Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 26 LIPCA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 203

DR. DOLLFUSS ZAMORDOWANY!

Krwawa rewolucja hitlerowska w Wiedniu

Banda terorystów w mundurach wojskowych wtargnęła do pałacu kanclerskiego i uwięziła rząd.—Dr. Dollfuss, ciężko ranny, wkrótce zmarł, prosząc przed śmiercią min. Fey'a, aby zaopiekował się jego dziećmi

Terorystom wzamian za opuszczenie gmachu kanclerskiego pozwolono bezkarnie uciec do Niemiec

Tymczasowym premjerem został dr. Schuschnigg. — Rząd panuje nad sytuacją. — Sądy doraźne w Austrji



Dr. DOLLFUSS.

Wiedeń, 25 lipca.

(Pat) — Wydany został następujący komunikat urzędowy:

Grupa 300 ludzi, odzianych częściowo w uniformy wojskowe, zebrała się w sali gimnastycznej na Siebensterngasse, gdzie się zaopatrzyła w broń i amunicję.

Jeden oddział tej grupy był na miejscu aresztowany, inny udał się o g. 13-ej samochodem ciężarowym do studjo „Rawag" na Johannesgasse, gdzie wtargnął do stacji nadawczej.

Audycja została przerwana, poczem niepowołany speaker

PUŚCIŁ W OBIEG FAŁSZYWĄ WIADOMOŚĆ O USTĄPIENIU KANCLERZA DOLLFUSSA.

Policja obsadziła natychmiast kompleks budynków na Johannesgasse i zlikwidowała incydent o g. 15.45.

Teroryści, którzy wtargnęli do „Rawagu", zostali aresztowani.

„Rawag" funkcjonuje ponownie.

Organom policyjnym publiczność na Kerntnerstr, i w 1-ej dzielnicy miasta zgotowała spontaniczną owację.

W całej Austrji panuje spokój.

***

Wiedeń, 25 lipca.

(PAT) Wiedeń był dziś widownią zamachu stanu urządzonego przez grupę terorystów, którzy w liczbie 8-miu, ubrani w mundury Heimwehry wtargnęli w południe do lokalu radja wiedeńskiego zwanego „Rawag" przy Johannesgasse, obezwładnili speakera i opanowali mikrofon.

W bójce jaka się wywiązała zastrzelono podobno dyrektora Rawagu Holda.

Opanowawszy mikrofon sprawcy zamachu głosili, że kanclerz Dollfuss ustąpił i że rządy objął Rintelen.

Było to, jak się zdaje, umówione hasło,

KTÓRE MIAŁO WYWOŁAĆ REWOLTĘ

tak że i na prowincji austrjackiej.

Równocześnie wtargnęła inna grupa terorystów do urzędu kanclerskiego przy Wahlhausplatz. Straży wojskowej, urzędującej w gmachu udało się napastników w ciągu krótkiego czasu obezwładnić.

Urząd kanclerski został obsadzony przez posiłki wojskowe i policyjne, które pilnowały wejść karabinami maszynowemi, ustawionemi do strzału.

Wejścia zostały zatarasowane, połączenia telefoniczne z urzędem kanclerskim były przecięte.

Walki rozegrały się podobno przy Johannesgasse około lokalu „Rawagu".

Mianowicie policja i wojsko posiłkowane przez Heimwehrę usiłowały wypędzić z Rawagu spiskowców.

Policja przypuściła szturm do lokalu Rawagu, przyczem posiłkowała się także bombami gazowemi.

Dom Rawagu był ostrzeliwany z karabinów maszynowych, ustawionych na przeciwległych domach.

Około godz. 14.30 zdołano opanować sytuację. Podobno było kilka osób zabitych i wiele rannych.

WIEDEŃ, 25 lipca.

(PAT). Komunikat urzędowy z godz. 21.30 podaje następujące szczegóły o zajściach w gmachu urzędu kanclerskiego:

Po wtargnięciu do gmachu, teroryści obezwładnili wartę, obsadzili schody i krużganki i zamknęli członków rządu tudzież urzędników w swoich kancelarjach. Natychmiastowa energiczna akcja nie była możliwa, ponieważ buntownicy mieli w ręku życie wielu osób.

MUSIANO SIĘ LICZYĆ Z TEM, ŻE TERORYŚCI PRZY ENERGICZNIEJSZEM WKROCZENIU WŁADZ BĘDĄ SIĘ MŚCILI NA OSOBACH, ZAMKNIĘTYCH W URZĘDZIE KANCLERSKIM. Wzgląd ten zmusił z konieczności do przeprowadzenia rokowań z buntownikami.

Początkowo rokowania nie dały rezultatów, wobec czego

POSTAWIONO BUNTOWNIKOM ULTIMATUM, UPŁYWAJĄCE O G. 19.30. równocześnie przygotowano silne oddziały wojskowe, aby po upływie ultimatum wkroczyć zbrojnie do wnętrza gmachu. Wobec przygotowań wojskowych, BUNTOWNICY ZDECYDOWALI SIĘ PODDAĆ, STAWIAJĄC PRZYTEM WARUNEK, ABY IM POZWOLONO NA SWOBODNY WYJAZD DO NIEMIEC.

KAPITULACJA NASTĄPIŁA WKRÓTCE PO GODZ. 20-ej. BUDYNEK URZĘDU KANCLERSKIEGO ZOSTAŁ OBSTAWIONY WOJSKIEM I POLICJĄ.

Szeroko zakreślona zbrodnia przeciwko bezpieczeństwu Austrji została stłumiona. W całem państwie panuje spokój. Ludność jest niesłychanie rozgoryczona na terorystów i tych, którzy ich do tego namówili.

WIEDEŃ, 25 lipca.

(PAT). „Neues Wiener Journal" donosi w dodatku nadzwyczajnym, że kanclerz Dollfuss zmarł skutkiem rany zadanej mu przez terorystów.

Dalej „Neues Wiener Journal" donosi, że POSEŁ NIEMIECKI RIETH ZJAWIŁ SIĘ WIECZOREM W URZĘDZIE KANCLERSKIM, aby POŚREDNICZYĆ MIĘDZY RZĄDEM AUSTRJACKIM A BUNTOWNIKAMI. Dla osobistej obrony posła, musiano go otoczyć kordonem policyjnym.

Zwłoki kanclerza, złożone są w jednej z sal urzędu kanclerskiego. Kanclerz Dollfuss liczył lat 41.

Od godz. 14.30 radjo funkcjonuje znów normalnie.

***

Berlin, 25 lipca.

(Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że o godzinie 13-ej radjostacja wiedeńska przerwała nagle koncert płyt gramofonowych, a następnie podano przez radjo krótki komunikat, że rząd związkowy podał się do dymisji,

A DR. RINTELEN OBEJMUJE STANOWISKO KANCLERZA ZWIĄZKOWEGO.

Od tego czasu radjostacja wiedeńska przestała nadawać program, jednakże można było słyszeć głośne krzyki, z których można było wywnioskować, że w sali radja dzieje się coś gwałtownego.

Życiorys dr. Dollfussa

Dr. Eubelbert Dollfuss, który padł dzisiaj ofiarą zamachu, urodził się 4 października 1892 roku w wiosce Texing w Dolnej Austrji. Pochodził on z rodziny niezamożnych górali. Od wczesnej młodości dążył do działalności społecznej. Jako niezamożnemu młodzieńcowi ukończenie studjów przedstawiało wielkie trudności. Hartowi charakteru zawdzięcza ukończenie gimnazjum w Hollabraunn oraz studjów prawniczych i ekonomicznych na uniwersytetach w Wiedniu i Berlinie. Studja te przerwała wojna.

Dollfuss spędził na froncie 37 miesięcy, uzyskując stopień porucznika. Po wojnie powrócił do Berlina, zapoznając się z organizacjami włościańskiemi i spółdzielniami. Powróciwszy do Wiednia, zostaje sekretarzem dolno-austrjackego związku chłopskiegoo, a w roku 1927 dyrektorem dolno - austrjackiej prajowej izby rolniczej, wykazując na tem stanowisku wybitną pracę organizacyjną i społeczną. Jednocześnie daje się poznać jako przywódca stronnictwa chrześcijańsko - społecznego.

Powołany do rady zarządzającej austrjackich kolei związkowych w charakterze przedstawiciela rolnictwa, zostaje w końcu roku 1930 prezesem tych kolei. W roku 1931 obejmuje tekę ministra rolnictwa.

20 maja 1932 r. po ustąpieniu drugiejo rządu Burescha, Dollfuss obejmuje urząd kanclerski, ministerstwo spraw zagranicznych oraz ministerstwo rolnictwa. 21 września 1933 r. tworzy drugi gabinet fachowy pozaparlamentarny. W gabinecie tym poza wyżej wymienionemi tekami obejmuje jeszcze tekę ministra spraw wojskowych.

Na stanowisku kanclerza przeprowadza Dollfuss doniosłe reformy państwowe oraz tworzy organizację frontu ojczyźnianego, mającą stać na straży nowego ustroju. 3 października 1933 roku został lekko ranny podczas zamachu, dokonanego w gmachu parlamentu.

Kanclerz Dollfus pozostawił żonę, pochodzącą z pomorskiej rodziny włościańskiej oraz dwoje dzieci: córkę i syna.

Oświadczenie min. Fey'a i min. Schuschnigga

Najazd na rząd kanclerski.—Członkowie rządu pod lufami rewolwerów.—Kilkugodzinne pertraktacje z napastnikami.—Glejt bezpieczeństwa dla morderców za zgodą prezydenta Austrji

Banda hitlerowców po zamordowaniu Dollfussa wyjechała do Niemiec

Wiedeń, 25 lipca.

(PAT) Przemówienie min. Fey'a wygłoszone w radjo wiedeńskiem w dn. 25 lipca r. b. o godz. 10-ej:

W czasie gdyśmy w pałacu kanclerskim rozpatrywali sposoby jak zapobiec rozszerzaniu przez radjostację wiedeńską wiadomości o wypadkach w Wiedniu, **zjawił się przed gmachem kanclerskim samochód, wypełniony ludźmi w mundurach, którzy wtargnęli do gmachu. Zmusili oni wszystkich do pozostania w budynku, Dollfussa i Karwinsky'ego zmuszono do opuszczenia pokoju i do udania się do innego pokoju, w którym przebywaliśmy** i doniósł nam, że Dollfuss wzywa mnie na rozmowę. Udałem się do tego pokoju i

UJRZAŁEM DR. DOLLFUSSA, LEŻĄCEGO RANNEGO NA TAPCZANIE.

Prosił on mnie, bym zaopiekował się jego rodziną i polecił mi unikać rozlewu krwi. Następnie zostałem odeskortowany do wspólnego pokoju, gdzie byliśmy przetrzymani przez kilka godzin, przyczem grożono nam cały czas rewolwerami. O godz. 6-ej zjawił się min. Neustadter-Stuermer, obecnie minister opieki społ. z poleceniem rządu związkowego oraz pełnomocnictwami Prezydenta Państwa i oświadczył, **że wzamian za zwolnienie wszystkich uwięzionych, przebywających w gmachu rebeljanci będą wypuszczeni.** Pozwolono mi naradzić się z Neustadter-Stuermerem. **Grożono nam, aż do ostatniej chwili opuszczania gmachu kanclerskiego rewolwerami.**

Połączyłem się natychmiast telefonicznie z prezydentem związkowym Miklaschem, który jest jednocześnie najwyższym dowódcą armji austrjackiej. Wicekanclerz Starhemberg przebywał na urlopie. **Prezydent związkowy powierzył mi telefonicznie prowadzenie, aż do odwołania spraw rządu oraz udzielił mi wszystkich potrzebnych pełnomocnictw.**

Wiadomość, że dr. Rintelen powołany został na stanowisko kanclerza związkowego jest całkowicie zmyślona.

Egzekutywa (Heimwehra) została zaalarmowana i stawiła się momentalnie na wezwanie. Należy przytem stwierdzić, że we wszystkich krajach związkowych panuje zupełny spokój. **Pojedyńcze napady dokonane przez narodowych socjalistów na Heimwehrę i żandarmerję zostały natychmiast zdławione.** W międzyczasie należało zastanowić się nad sposobami opróżnienia gmachu kancelarji od spiskowców.

Gdy członkowie rządu trzymani byli w gmachu przez 144 ludzi, należało bezwzględnie uratować ich życie tak samo, jak i życie urzędników równocześnie uwięzionych. W pierwszych godzinach popołudniowych dałem pisemne pełnomocnictwo ministrowi opieki społecznej Neustaedter-Stuermerowi oraz sekretarzowi obr. krajowej Zechnerowi dla rozpoczęcia rokowań ze spiskowcami, którym **gwarantowałem za zgodą Prezydenta Związkowego wolny glejt do granicy o ile w ciągu 15 minut opuszcza urząd kanclerski,** unikając jakichkolwiek ofiar. Kanclerz związkowy Dollfuss był w danej chwili już ranny.

W niektórych częściach Austrji, zwłaszcza w Styrii, podjęto ze strony narodowych socjalistów kilka napadów, które jednak odparte zostały bez trudu od samego początku.

NASTĘPNIE PRZEMAWIAŁ MIN. SCHUSCHNIGG.

Należy przedewszystkiem stwierdzić jedną rzecz. Gdy doszła nas z radjostacji wiedeńskiej wiadomość o dymisji rządu oraz oświadczono, że Rintelen podjął się tworzenia nowego rządu, **wiedzieliśmy, że chodzi tu o mistyfikację.** Samochód zapełniony ciężko uzbrojonymi oraz umundurowanymi osobnikami wtargnął do radjostacji i **zmusił pod groźbą rewolwerów rozpowszechniać wiadomości o dymisji rządu.** Równocześnie zjawiło się inne auto przed urzędem kanclerskim, a załoga jego wtargnęła dlatego tak łatwo do budynku, że straż przypuszczała, iż ma do czynienia z prawdziwym oddziałem policji i wojska. Okazało się jednak, że spiskowcy włożyli mundury bezprawnie i że CHODZIŁO W DANYM WYPADKU O STARANNIE PRZYGOTOWANY NAPAD, w którym jednak, dzięki Bogu, wierna egzekutywa nie brała najmniejszego udziału. **Stwierdzone jest obecnie, że przywódca spiskowców, noszący mundur majora był poprzednio plutonowym, a drugi przywódca, noszący mundur kapitana był b. plutonowym.**

Od 13 godziny obradowała w permanencji rada ministrów, złożona z ministrów nieuwięzionych.

Połączyłem się natychmiast telefonicznie z prezydentem związkowym Miklaschem, który jest jednocześnie najwyższym dowódcą armji austrjackiej. Wicekanclerz Starhemberg przebywał na urlopie. **Prezydent związkowy powierzył mi telefonicznie prowadzenie aż do odwołania spraw rządu oraz udzielił mi wszystkich potrzebnych pełnomocnictw.**

Wiadomość, że dr. Rintelen powołany został na stanowisko kanclerza związkowego jest całkowicie zmyślona. Egzekutywa (Heimwehra) została zaalarmowana i stawiła się momentalnie na wezwanie. Należy przytem stwierdzić, że we wszystkich krajach związkowych panuje zupełny spokój. **Pojedyńcze napady, dokonane przez narodowych socjalistów na Heimwehrę i żandarmerję zostały natychmiast zdławione.**

W międzyczasie należało zastanowić się nad sposobami opróżnienia gmachu kancelarji od spiskowców. **Gdy członkowie rządu trzymani byli w gmachu przez 144 ludzi, należało bezwzględnie uratować ich życie tak samo jak i życie urzędników równocześnie uwięzionych.** W pierwszych godzinach popołudniowych dałem pisemne pełnomocnictwo ministrowi opieki społecznej Neustadter-Stuermerowi oraz sekretarzowi obrony krajowej Zetnerowi dla rozpoczęcia rokowań ze spiskowcami, którym **gwarantowałem za zgodą prezydenta związkowego wolny glejt do granicy, o ile w ciągu 15 minut opuszczą urząd kanclerski,** unikając jakichkolwiek ofiar. Kanclerz związkowy Dollfuss był w danej chwili ranny.

Muszę panom donieść smutną wiadomość. **Kanclerz związkowy padł ofiarą zdradzieckich morderców.** Dr. Dollfuss umarł, ale dzieło jego żyć będzie nadal. Gdy w późniejszych godzinach spiskowcy zwrócili się o medjatorstwo niemieckiego posła w Wiedniu celem otrzymania bezpiecznego i wolnego przejścia aż do niemieckiej granicy i **gdy poseł niemiecki przybył sam rzeczywiście na Ballhausplatz celem pośredniczenia kanc. Dollfuss już nie żył.**

Wzywam was w tej poważnej godzinie do zachowania wierności dla naszej ojczyzny.

Członkowie rządu pod silnym terorem

przyjęli warunki postawione im przez bandę hitlerowców.-Urzędnik policyjny w roli pośrednika między buntownikami a członkami rządu

Wiedeń, 25 lipca.

Na konferencji dziennikarzy zagranicznych przedstawił burmistrz m. Wiednia Schmitz z polecenia tymczasowego kierownika gabinetu dr. Schuschninga dziennikarzom zagranicznym obecną sytuację.

Sytuacja w całej Austrji, zapewnił burmistrz Schmitz, jest spokojna. W Styrji usiłowali w 2-ch starostwach **narodowi socjaliści obsadzić budynki rządowe, zostali jednak wypędzeni przez oddziały ochotnicze i częściowo pojmani.** W innych częściach Austrji panuje zupełny spokój. **W Innsbrucku został zastrzelony urzędnik policji.**

Co do wypadków w gmachu urzędu kanclerskiego oświadczył burmistrz Schmitz, trudno jest obecnie stwierdzić, co się tam rozegrało. Pewien urzędnik policyjny, który był również zamknięty, użyty został przez buntowników jako parlamentarjusz. **Przyniósł on wiadomość, że kanclerz Dollfuss jest zraniony i że leży na otomanie w żółtym salonie.** Wspomniany urzędnik policji dodał, że kanclerz rozmawiał z min. Feyem.

Ze strony buntowników **zażądano, aby rząd został oddany dr. Rintelenowi i aby nie czyniono żadnych prób zajęcia urzędu kanclerskiego z bronią w ręku.** Poszczególni członkowie rządu, którzy rozmawiali z min. Feyem telefonicznie, odnieśli wrażenie, że ZAMKNIĘCI CZŁONKOWIE RZĄDU POZOSTAJĄ POD SILNYM TEROREM.

MASOWE ARESZTOWANIA W CAŁYM KRAJU

Odgłosy strzałów karabinowych i pękających bomb

LONDYN, 25 lipca.

Agencja Reutera donosi: Według krążących tu pogłosek, dokonano w Wiedniu licznych aresztowań.

Policja zatrzymuje przechodniów i sprawdza dokumenty. Szczególne podejrzenie ściągają na siebie przechod-nie z paczkami. W mieście panuje ogromne podniecenie, wywołane strzałami z karabinów maszynowych i detonacją, pochodzącą — zdaje się — od wybuchu bomb. W kraju panuje spokój.

W Gratzu, ognisku narodowych socjalistów, jest spokojnie.

Telefony i tramwaje funkcjonują w Wiedniu normalnie, lecz atmosfera jest naprężona, jak przed wypadkami lutowemi.

Krążą fantastyczne pogłoski. Członkowie rządu, którzy nie byli obecni w gmachu kanclerskim podczas zajęcia go przez rebeljatów, zebrali się na posiedzenie w innem miejscu.

Niemcy zamknęły granicę do Austrji

Granica austrjacka do Niemiec jest otwarta

Berlin, 25 lipca.

(PAT). Urzędowo donoszą: Rząd niemiecki po otrzymaniu wiadomości o zamieszkach w Austrji zamknął granicę do Austrji celem zapobieżenia, aby obywatele niemieccy lub uciekinierzy austrjaccy, przebywający w Niemczech, nie przekroczyli granicy do Austrji w czasie zamieszek.

Zwraca powszechną uwagę, że wmyśl powyższego granica niemiecko-austrjacka zamknięta została tylko w jednym kierunku z Niemiec do Austrji, a nie z Austrji do Niemiec.

Zastrzelenie komendanta policji w Insbrucku

Wiedeń, 25 lipca.

(Pat) — Z Insbrucka nadeszła wiadomość, że na tamtejszego komendanta policji Hiekla dokonany został przez dwu narodowych socjalistów zamach.

Hiekl został zastrzelony.

Sprawców zamachu udało się pochwycić.

Niemcy umywają ręce...

POSEŁ NIEMIECKI W AUSTRJI ODWOŁANY

ze swej placówki, za potwierdzenie układu między bandą terorystów a rządem austrjackim bez zgody rządu niemieckiego

Rząd Rzeszy nakazał aresztowanie terorystów z chwilą, gdy przekroczą granicę Niemiec

Berlin, 25 lipca.

(PAT) Poseł niemiecki dr. Rieth, wyraził na żądanie austrjackich władz rządowych względnie powstańców austrjackich swą zgodę na potwierdzenie układu, zawartego pomiędzy temi dwoma stronami w sprawie wolnego powrotu powstańców do Niemiec bez uprzedniego zapytania rządu niemieckiego. WOBEC POWYŻSZEGO ZOSTAŁ ON NATYCHMIAST ODWOŁANY ZE SWEJ PLACÓWKI.

Berlin, 25 lipca.

(PAT) Urzędowo donoszą, że wobec smutnych wypadków w Austrji kanclerz Rzeszy Adolf Hitler przerwał pobyt w Bayreuth na uroczystych przedstawieniach tamtejszych.

***

Berlin, 25. lipca.

(PAT) Urzędowo donoszą: Ze sprawozdań, podanych przez radjostację austrjacką względnie przez czynniki urzędowe austrjackie biuro informacyjne, wynika, że pomiędzy powstańcami austrjackimi a rządem austrjackim zawarty został układ o wolnym powrocie powstańców do Niemiec. Układ ten nie obowiązuje Rzeszę i nie przedstawia dla rządu Rzeszy żadnego rodzaju zobowiązania.

Rząd Rzeszy wydał wobec tego ROZKAZ NATYCHMIASTOWEGO ARESZTOWANIA POWSTAŃCÓW, gdyby ci przekroczyli granicę Rzeszy.

Berlin, 25 lipca.

(PAT) Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath przesłał związkowemu rządowi austrjackiemu telegraficzne kondolencje spowodu śmierci kanclerza związkowego Dollfussa.

Układ bandy hitlerowców z rządem Austrji

w sprawie swobodnego przejazdu do Niemiec, został zawarty w obecności posła niemieckiego w Wiedniu, który go gwarantował

Berlin, 25 lipca.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne podaje następujący komunikat datowany z Wiednia 26 lipca w sprawie interewencji posła niemieckiego.

Poseł niemiecki dr. Rieth wezwany został telefonicznie w środę pod wieczór przez ministra Feya, który zamknięty był jeszcze wówczas w urzędzie kanclerskim. Oświadczono mu, że pomiędzy przedstawicielami rządu a oddziałem, który wtargnął do gmachu kancelarji związkowej, zawarty został układ, mocą którego oddział ten, przy zapewnieniu mu wolnego glejtu pod osłoną wojska na jego własne żądanie odstawiony ma być do granicy niemieckiej. Zaznaczono jednocześnie, że oddział ten żąda w celu posiadania pewności, że faktycznie będzie mógł wjechać do Niemiec, by poseł niemiecki poinformowany był odpowiednio ze strony rządu. W związku z tem minister Fey prosił, by poseł przyjął odpowiednią deklarację ze strony ministra Neustaedter - Stuermera. .

Poseł niemiecki dr. Rieth oświadczył, że jeżeli osobiste przyjęcie tego rodzaju deklaracji ministra Neustaedter - Stuermera umożliwi istotnie odtransportowanie wspomnianego oddziału do granicy i w ten sposób można będzie ewentualnie uniknąć przelewu krwi — zgadza się na tego rodzaju załatwienie sprawy. Następnie poseł otrzymał odpowiednie oświadczenie ze strony ministra Neustaedter-Stuermera i ministra Fey'a.

Pozatem sekretarz stanu Karwinsky wypuszczony w tym celu z gmachu urzędu kanclerskiego, ciągle jeszcze obsadzonego, potwierdził wobec posła niemieckiego zawarty układ.

Oburzenie i osłupienie we Włoszech

na wiadomość o zamordowaniu Dollfussa

Rzym, 25 lipca.

(PAT) Wiadomość o zamachu na kanclerza Dollfussa przyjęta została w Rzymie

Z NAJWYŻSZEM OBURZENIEM I OSŁUPIENIEM,

zwlaszcza, że zamach ten nastąpił w przeddzień spotkania kanclerza austrjackiego z Mussolinim w Riccione.

Jak wiadomo, obu mężów stanu łączyła ogromna przyjaźń.

Oficjalne sfery włoskie unikają szczegółowego wypowiadania się, oświadczając, że śledzi się wydarzenia w Austrji ze spokojem i stanowczością. W kołach prasowych przewidują, że Mussolini który bawił dziś w Torli, stamtąd powrócić miał do Riccione na spotkanie z kanclerzem Dollfussem, wróci obecnie do Rzymu, zwłaszcza, że spotkanie z kanclerzem Dollfussem w Riccione stało się nieaktualne.

Wicekanclerz ks. Starhemberg

dziś wystartuje z Wenecji do Wiednia

Londyn, 25 lipca.

(PAT) Agencja Reutera donosi z Wenecji, że wicekanclerz Starhemberg udał się drogą powietrzną do Wiednia.

Londyn, 25 lipca.

(PAT) Agencja Reutera donosi z Rzymu, iż wicekanclerz Starhemberg, który wystartował z Wenecji do Wiednia, był zmuszony powrócić do Wenecji z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych.

Starhemberg ma wystartować do Wiednia jutro rano.

700 ofiar upałów w Ameryce

Nowy Jork, 25 lipca.

(PAT) Liczba ofiar upałów zwiększa się z każdym dniem i w obecnej chwili wynosi zgórą 700 osób.

Nagroda za krwawe egzekucje z 30 czerwca

Sztafety ochronne - jako samodzielna organizacja

Sąd wojskowy, złożony z członków sztafet ochronnych prowadzi dochodzenie w sprawie buntu Roehma

Berlin, 25 lipca.

(PAT) Urząd prasowy partji narodowo-socjalistycznej ogłasza w Monachjum następujące rozporządzenie Hitlera:

Wobec dużych zasług sztafet ochronnych (S. S.), zwłaszcza w związku z wypadkami z 30 czerwca 1934 r., podnoszę je do rangi samodzielnej organizacji w ramach narodowo-socjalistycznej niemieckiej partji robotniczej.

Przywódca sztafet ochronnych podlega zatem, narówni z szefem sztabu, bezpośrednio najwyższemu dowódcy S. A. Zarówno szef sztabu, jak i przywódca sztafet ochronnych, noszą obydwaj partyjną rangę Reichsleiterów (—) Adolf Hitler.

Podniesienie sztafet ochronnych do rangi samodzielnej organizacji, podnosi z jednej strony znaczenie tych wyborowych oddziałów, z drugiej zaś świadczy że organizacja oddziałów szturmowych (S. A.) ulegnie tak zasadniczym przemianom, iż przestanie prawdopodobnie pełnić dotychczasową swą rolę. Od chwili obecnej wyższy dowódca grupy Himmler będący szefem sztafet ochronnych, a który, jak wiadomo, jest równocześnie szefem tajnej policji państwowej Rzeszy, kumuluje w swych rękach dwa bardzo poważne czynniki ładu i porządku w Niemczech. Podlegać on będzie w myśl powyższego listu bezpośrednio kanclerzowi Hitlerowi, będącemu najwyższym dowódcą oddziałów szturmowych.

Berlin, 25 lipca.

(PAT) Według krążących wersyj, obraduje od 2-ch tygodni w Monachjum pewnego rodzaju sąd wojskowy, złożony z 2-ch członków sztafet ochronnych (S. S.) i z przedstawiciela kanclerza Hitlera. Sąd ten prowadzi dochodzenia w sprawie buntu Rohma.

Duża ilość przywódców oddziałów szturmowych (S. A.) jest rzekomo internowana w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie oczekuje wyroku. Dochodzenia wykazać miały, że w ostatnich tygodniach przed 30 czerwca przyjętych zostało 100 tysięcy nowych członków do oddziałów szturmowych (S. A.) bez oficjalnego zarejestrowania ich. Roehm miał rzekomo zamiar utworzyć sobie z nich prywatną gwardję.

Bankiet na cześć ambasadora Skirmunta w Londynie

wydany przez Federację Żydów Polskich w Anglji. — Uznanie dla rządu polskiego i jego przedstawiciela. — Zorganizowanie komitetu pomocy dla ofiar powodzi w Polsce

Londyn, 25 lipca.

(PAT) Federacja Żydów Polskich w Anglji urządziła wczoraj wieczorem wielki bankiet pożegnalny na cześć ustępującego ambasadora R. P. w Londynie p. Konstantego Skirmunta. W bankiecie tym, w którym uczestniczyło przeszło 200 osób, brali również liczny udział wybitni reprezentanci żydów angielskich.

Pod koniec bankietu wygłoszono szereg przemówień pod adresem ambasadora Skirmunta i rządu polskiego. Lord Melchett, który wzniósł toast za zdrowie p. Skirmunta podkreślił jego pozycję w Londynie i wyjątkową wdzięczność i sympatję, jaką sobie zaskarbił w sferach żydowskich swoją uczynną bezstronnością i sprawiedliwością.

Lord Melchett oznajmił, że Federacja żydów polskich w Londynie zakupiła portret ambasadora Skirmunta, pędzla zmarłego w Londynie znakomitego malarza polsko-żydowskiego Leopolda Pilichowskiego i prosi ambasadora o przyjęcie tego portretu, jako daru pamiątkowego federacji. Następnie odczytano telegram honorowego prezesa federacji żydów polskich w Anglji, prezydenta Wszechświatowej Egzekutywy Sjonistycznej p. Nahuma Sokołowa, bawiącego w obecnej chwili w Południowej Afryce. W telegramie tym Nahum Sokołow w najserdeczniejszych słowach żegna ambasadora Skirmunta, świetnego reprezentanta interesów Rzeczypospolitej Polskiej.

Przemawiający w imieniu egzekutywy sjonistycznej prof. Brodecki podkreślił, że Polska była jedynym krajem na świecie, który żydów nie wydalał. Prof. Brodecki podkreślił, że w r. 1920 nawet Anglja wydała dekret wydalający żydów. Ale Polska nigdy tego rodzaju dekretów nie uchwalała. Prof. Brodecki podkreślił rolę Polski, jako kolebki kultury żydowskiej i oświadczył, że żydzi odczuwają wdzięczność dla obecnego rządu polskiego za jego zdecydowaną walkę z antysemityzmem.

Pod koniec bankietu zdecydowano samorzutnie zorganizowanie specjalnego komitetu żydów w Anglji, który zbierać będzie datki na rzecz ofiar powodzi w Polsce. Do komitetu tego weszli lord Melchett, Simon Marks, sir Mayer Spielman i szereg innych.

Nowa zbrodnia terorystów ukraińskich we Lwowie

Członek U. O. N. zamordował na ulicy dyrektora państw. gimnazjum ruskiego. — Morderca, osaczony przez policję, targnął się na życie

Zamach na dr. Wabija był planowany od dłuższego czasu

Lwów, 25 lipca.

Lwów został w dniu wczorajszym zaalarmowany nową zbrodnią, dokonaną przez członków wywrotowej organizacji UON. Ofiarą ich padł dr. Jan Wabij. Dr. Wabij był dyrektorem gimnazjum ruskiego we Lwowie.

O godz. 7 rano wyszedł ze swego mieszkania przy ul. Piotra i Pawła, kierując się w stronę ul. Łupiakowskiej. Dyr. Wabij dlatego wyszedł tak wcześnie z domu, ponieważ miał zamiar udać się do gimnazjum, gdzie przeprowadzany jest obecnie remont. Po drodze zastąpił mu drogę nagle jakiś młodzieniec. **Liczył on około 20 lat i był skromnie ubrany.**

Nieznajomy nie rzekł ani słowa, lecz nagłym ruchem wydobył z kieszeni broń

I SKIEROWAŁ JA W STRONĄ DYREKTORA.

Zamachowiec oddał kilka strzałów z pistoletu „Orgesch". Jedna z kul ugodziła dyr. Wabija w głowę, raiąc go ciężko. **Dyrektor, brocząc krwią, padł na ziemię i stracił przytomność.**

Świadkami zbrodni byli policjanci.

Napastnik po dokonaniu swego zbrodniczego czynu rzucił się do ucieczki. Policjanci pogonili za nim

ZASYPUJĄC GO STRZAŁAMI.

Żadna z kul jednak nie trafiła uciekającego. Zamachowiec również ostrzeliwał się, ale i on nikogo nie trafił.

Na odgłos strzelaniny nadbiegli przechodnie, którzy usiłowali ująć zamachowca, ale on ostrzeliwał się gęsto.

W pobliżu szpitala zastąpił mu drogę portjer szpitala. Między woźnym, a zamachowcem wywiązała się prawie walka. **Uciekający oddał do niego szereg strzałów, jednak wszystkie kule ugrzęzły w murze.**

Tymczasem nadbiegli przechodnie, który osaczyli ostrzeliwującego się mężczyznę ze wszystkich stron. Zamachowiec, widząc, że nie zdoła im ujść, **pociągnął cyngiel.**

PADŁ STRZAŁ I ZBRODNIARZ ZOSTAŁ RANNY W SKROŃ.

Padł on na ziemię, tracąc przytomność.

Do rannego ciężko dyrektora i zamachowca wezwano pogotowie, które przewiozło ich obu do szpitala. Jak się okazało, dr. Wabij miał ciężką ranę postrzałową głowy,

WSKUTEK CZEGO WKRÓTCE ZMARŁ.

Rana samobójcza zamachowcy okazała się tylko powierzchowna. Zamachowiec jest jednak narazie nieprzytomny i nie można go było przesłuchać.

Na wieść o zamachu przybyli niezwłocznie na miejsce przedstawiciele władz z naczelnikiem urzędu śledczego insp. Noskiem oraz prok. dr. Frachtel-Morawianskim, którzy wszczęli dochodzenie. **Przy napastniku znaleziono dowód osobisty na nazwisko Sawczuka, mieszkańca Radziechowa.**

Jak się okazuje, na życie dr. Wabija od dawna czyhali wywrotowcy z OUN. Dr. Wabij był stale napastowany przez wywrotowców, którzy nie mogli przebaczyć dr. Wabijowi, **że występuje przeciw akcji antypaństwowej wśród ukraińskiej młodzieży szkolnej.**

Przed dwoma tygodniami, w czasie procesu przeciwko zamachowcom na konsulat sowiecki we Lwowie, zamordowany dr. Wabij zeznawał na niekorzyść oskarżonych, którzy byli niegdyś jego uczniami, **a których zgodnie z prawdą, przedstawił w ujemnem świetle.**

Na skutek pogróżek pod adresem dr. Wabija, był on stale pilnowany przez wywiadowców policji. **mimo to jednak zamachowcy udało się wykonać swój morderczy zamiar.**

WISŁA NA POMORZU WYLEWA

Groźna sytuacja w Solcu Kujawskim. — Domy mieszkalne pod wodą. — Zniszczone wały ochronne pod Garwolinem. Pod Warszawą wody opadają.

Bydgoszcz, 25 lipca.

(Pat) — Stan wody na Brdzie i Wiśle wynosił dziś rano 7.84 mtr. czyli 4.54 ponad stan normalny. — **Woda w Wiśle nadal przybiera.**

Grunta i łąki, położone nad brzegami Wisły, są zalane.

W Solcu Kujawskim i Łęgnowie, jest zalanych kilka domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. Szosa Fordon Świecie, uszkodzona.

***

Garwolin, 25 lipca.

(Pat) — Na odcinku Gusin-Wysoczyn gminy Sobienie Jeziory, wskutek powstałego w nocy silnego wiatru z deszczem, fale Wisły podrywają na większej przestrzeni wysoki wał, który grozi obsunięciem się.

Miejscowa ludność, skutkiem wyczerpania, **jest bezradna i wzywa pomocy władz. Organizuje się ponownie drużyny robotnicze, które będą natychmiast przewiezione samochodami na zagrożone miejsca.**

Toruń, 25 lipca.

(Pat) — Dziś, o godz. 8-ej rano, poziom Wisły pod Toruniem wynosił 5 m. 96 cm. ponad stan normalny.

***

Warszawa, 25 lipca.

(Pat) — Stan wody na Wiśle koło mostu Kierbedzia dziś o godz. 10-ej rano wynosił 4.85 cm. to jest 3.85 cm. ponad poziom normalny.

Warszawa, 25 lipca.

(Pat) — Sytuacja na wałach nie uległa zasadniczym zmianom, a nawet z powodu spadku wody na Wiśle polepszyła się.

Prace nad zabezpieczeniem wałów trwają. Deszcze nie wyrządziły poważniejszych szkód.



O niebywałych rozmiarach powodzi świadczy wymownie powyższe zdjęcie, dokonane z aeroplanu. Jest to miasteczko Szczucin na szlaku Kraków — Sandomierz.

Bydgoszcz, 25 lipca.

(PAT). Stan wody w Brdy - Ujściu na Wiśle wynosił 7,6 t. j. 4,38 powyżej stanu normalnego.

Przy jazie w Czersku stan wody wynosi 8,08. Woda nadal przybiera — **Brda już w niektórych miejscach wystąpiła z koryta, zalewając przybrzeżne pola, łąki i ogrody oraz bulwary.**

W Fordonie Wisła rozlała szeroko, docierając do ogrodów i osiedli. Ludność zbiera z zagrożonych miejsc resztki zboża i przewozi je w bezpieczne miejsca.

W Piątnowie pod Bydgoszczą Wisła również zalała osiedla niżej położone. **Najbardziej zagrożone jest Łęgnowo, gdzie woda podchodzi zupełnie do osiedli.**

Na pomoc do Łęgnowa został wysłany szwadron pionierów 61-go pułku piechoty. W Łęgowie woda w niektórych miejscach dochodzi do szosy. **Wisła prawdpodobnie przybierać będzie w Brdy - Ujściu jeszcze całą dobę.**

W samej Bydgoszczy wylew chwilowo nie grozi. Brzegi Brdy obstawione są przez cały dzień tłumami publiczności, która ze zgrozą patrży na podnoszącą sie wodę.

Spólniczki Dillingera— aresztowane

Chicago, 25 lipca.

(PAT) Obie kobiety, które towarzyszyły Dillingerowi w chwili spotkania z policjantami, które zakończyło się śmiercią bandyty, zostały aresztowane.

Olbrzymie upały w Grecji

Ateny, 25 lipca.

(PAT) Grecję nawiedziła fala niezwykłych upałów. Temperatura w cieniu przewyższa 40 stopni. W Atenach notowano 44 stopnie.

Zgodne współdziałanie Polski z Estonją

Min. Beck o przyjaźni polsko-estońskiej i wynikach swej wizyty w Tallinie

Tallin, 25 lipca

Na zamku w Tallinie w apartamentach prezydenta republiki oddanych do dyspozycji min. Becka odbyła się konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy estońskich i polskich. Min. Beck wygłosił na konferencji dłuższe przemówienie na temat rozmów, które przeprowadził w Tallinie z estońskimi mężami stanu.

Minister podkreślił na wstępie, że jedną z głównych trosk rządu polskiego jest wprowadzenie konstruktywnych i pozytywnych elementów w polityce międzynarodowej. Nie będąc sam pesymistą — mówił minister — muszę jednak przyznać, że **w ostatnich latach w życiu międzynarodowem powstały duże trudności.**

Jeżeli kiedykolwiek powstawały trudności i trzeba je było przezwyciężać, jeżeli tylko była okazja do konstruktywnej pracy, wówczas zawsze Estonja i Polska znajdowały natychmiast wspólny język.

Przeglądając wydarzenia ostatnich lat, możemy stwierdzić, że **w naszym regjonie Europy zostały osiągnięte najbardziej pozytywne rezultaty.** Chcę to podkreślić. Bardzo często uważano tę część Europy jako region berdzo niebezpieczny. Istnieją niewątpliwie trudności. Badając jednak kalendarz politycznych wydarzeń, musimy stwierdzić oczywistą stabilizację stosunków i stały postęp. Każde niemal trzy miesiące dają nam możność stwierdzenia pracy pozytywnej dla stabilizacji pokoju Europy.



Lipiec
26
Czwartek

Dziś Anny Matki NM
Jutro Natalji M.

Wschód słońca	3.47
Zachód słońca	19.36
Wschód księżyca	20.06
Zachód księżyca	3.36
Długość dnia	15.49
Ubyło dnia	00.51

Plac Bronisława Pierackiego w Łodzi

Przemianowanie placu Bałuckiego

Jak się dowiadujemy, dla uczczenia pamięci i zasług tragicznie zmarłego na posterunku w dniu 15 czerwca b. r. ś. p. Bronisława Pierackiego, ministra spraw wewnętrznych i generała brygady wojsk polskich, zarząd miejski w Łodzi postanowił jeden z placów miejskich nazwać imieniem generała Bronisława Pierackiego.

Ponieważ rynki Górny i Zielony są już przemianowane na place Reymonta i ministra Boernera, nazwę placu gen. Bronisława Pierackiego otrzyma rynek Bałucki.

Nowy cennik płac

w przemyśle pończoszniczym

Zastarg w przemyśle pończoszniczym na tle zawarcia umowy zbiorowej jeszcze nie został zakończony. Na ostatnio odbytej konferencji w inspektoracie pracy postanowiono, że przemysłowcy złożą na ręce inspektora pracy do dnia 26 bm. nowy projekt cennika płac, na którym opierać się ma umowa zbiorowa. Jak się dowiadujemy, cennik ten jest już opracowany i istotnie zostanie dziś w godzinach porannych złożony w inspektoracie. Przewiduje on 35 proc. obniżki płac.

W związku z tem na dzień 31 bm. zwołane zostanie posiedzenie zainteresowanych stron, na którem rozpoczną się ostateczne pertraktacje w sprawie podpisania umowy zbiorowej i zlikwidowania zatargu. (i)

Kontrola miejsc

sprzedaży owoców

(i). Jak się dowiadujemy, wobec nasilenia chorób zakaźnych w Łodzi władze sanitarne przystępują obecnie do skrupulatnej kontroli miejsc sprzedaży owoców. Pierwsze badania wykazały, iż sprzedaż owoców odbywa się w bardzo złych warunkach higjenicznych. Owoce, przeznaczone do sprzedaży, leżą na ziemi, przechowywane są w brudnych koszach i ważone na złych i brudnych wagach. Poza tem owoce, wbrew przepisom nie są przykrywane gazą, to też osiada na nich brud i kurz.

Niezależnie więc od apelu do ludności, by w obronie swego zdrowia spożywała owoce dopiero po dobrem obmyciu względnie usunięciu skórki, władze sanitarne będą pociągali do surowej odpowiedzialności hadlarzy owoców, niestosujących się do przepisów zdrowotnych.

Wysokość zasiłków dla bezrobotnych

będzie ustalona w sobotę

W sobotę dnia 28 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie komisji budżetowej Funduszu Bezrobocia, działającej w okresie letnim na prawach zarządu głównego.

Na posiedzeniu tem uchwalony będzie preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc sierpień. W szczególności ustalona zostanie wysokość kwoty, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników na terenie całej Polski.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: — A. Potasza — Plac Kościelny 10, A. Charemzy — Pomorska 12, E. Müllera — Piotrkowska 46, M. Epsztajna — Piotrkowska 225, Z. Gorczyckiego — Przejazd 59, G. Antoniewicza — Pabjanicka nr. 50. (p).

Reforma ubezpieczeń społecznych

Minister Paciorkowski oświadczył, iż władze rządowe zdają sobie sprawę z konieczności reorganizacji systemu ubezpieczeń

Donosiliśmy niedawno, iż unja związków zawodowych pracowników umysłowych postanowiła wszcząć energiczne kroki w ministerstwie opieki społecznej w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych. Unja pracowników umysłowych wskazała w memorjale, jaki został przez nią wysłany, że obecna forma ubezpieczeń nie daje niemal nic ubezpieczonym, a pochłania olbrzymie sumy i z tego względu należy ubezpieczenia społeczne zreformować w najbardziej radykalny sposób.

Wczoraj, w związku z tem, udała się delegacja pracowników umysłowych z przewodniczącym unji p. Minkowskim do ministra opieki społecznej. p. Paciorkowskiego. Delegacja wyłuszczyła szereg przykładów, które zobrazowały istotny stan ubezpieczeń i wskazały na konieczność przeprowadzenia zasadniczych zmian. W odpowiedzi p. minister oświadczył, iż czynniki rządowe

ZDAJĄ SOBIE SPRAWĘ Z KONIECZNOŚCI REFORM

i zapewnił delegację, że wszelkie ewentualne decyzje w tej mierze powzięte będą dopiero po wysłuchaniu zainteresowanych czynników, a więc przedstawicieli ubezpieczonych i pracodawców. (i)

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe ... yj- ne ... iń- ski ... dla dek ... i tło dla wa... W m... by- ła ... izo- wa... tacje prz... rozwoju — to największe ułatwienia, a niewąt-



Deszcz będzie padał kilka dni

Tak przepowiada „Pim"

Szalejące od kilku dni deszcze muszą wywołać duży niepokój, chociażby ze względu na to, że znaczne opady atmosferyczne mogą w rezultacie przyczynić się jak najfatalniej do sytuacji powodziowej.

Pim donosi, że wczoraj od rana nad większą połacią kraju panowało niemal całkowicie zachmurzenie, przyczem niskie chmury wróżą dalsze opady atmosferyczne, przerywane jedynie przez stosunkowo dość silny wiatr północno-zachodni i zachodni, którego szybkość dochodziła w niektórych wypadkach do 10 — 14 m. na sekundę.

Należy spodziewać się dalszych opadów przy zmiennem zachmurzeniu, tudzież dalszego znacznego oziębienia. W ciągu bieżącego tygodnia raczej nie należy spodziewać się przejaśnienia, ani też pogody słonecznej.

Wzruszające dowody ofiarności

Całe społeczeństwo łódzkie bierze udział w akcji pomocy na rzecz powodzian

Straszliwa klęska powodzi na Podhalu i jej przerażające skutki poruszyły wszystkich. Datki płyną nieprzerwanie. Mieszkańcy Łodzi zdając sobie sprawe z tragedji, jaka nawiedziła Małopolskę zachodnią, nie szczędzą ofiar, każdy daje tyle, na ile go stać.

Przyniesiono nam wczoraj do redakcji list uczenicy 6-ej klasy szkoły powszechnej przy gimnazjum Elizy Orzeszkowej, Ewelinki Graffówny. Ewelinka jest obecnie w Krynicy i napisała do ojca swego w sposób następujący:

„Kochany Tatusiu. Proszę cię bardzo, żebyć te 5 złotych, które sobie uzbierałam u Ciebie, odesłał do „Republiki", jako ofiarę dla dzieci dotkniętych taką straszną klęską, jak powódź. Kochająca Cię córka Ewelinka Graffówna"

Kwota ta została złożona wczoraj w administracji naszego pisma. Poza tem złożono w administracji „Republiki":

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej b. p. Eugenji Konowej zł. 10 na powodzian. Ludwikowie Koral.

F. Birnbaumówna zł. 1.

Urzędnicy tramwajów łódzkich zadeklarowali 1 proc. z pensji na przeciąg trzech miesięcy.

I wreszcie otrzymaliśmy datek w sumie 2 zł. z następującym listem: — „Jestem biedna służąca, ale ofiaruję dla ofiar powodzi zł. 2. Aniela Bugajak".

***

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie konstytucyjne sekcji wojewódzkiego komitetu wykonawczego pomocy ofiarom powodzi, a mianowicie sekcji finansowej, odzieżowej, żywnościowej i propagandowej. Sekcje zajęły się ułożeniem planu pracy, rozdziałem czynności między poszczególnych członków. Praca tych sekcyj pójdzie w kierunku uzgodnienia akcji powodziowej z komitetami powiatowemi, pobudzania ofiarności społecznej oraz kontrolowania działalności komitetów powiatowych.

***

Izba przemysłowo handlowa wydała wczoraj następującą odezwę do wszystkich przedsiębiorstw, firm i zakładów pracy w Łodzi:

Klęska powodzi, która w niebywałych rozmiarach nawiedziła południowe i zachodnie ziemie Rzeczypospolitej, skłoniła całe społeczeństwo do podjęcia szeroko zakrojonej akcji pomocy. W głębokiem przekonaniu, że w akcji tej szczególnie żywy udział wziąć winny również sfery gospodarcze, Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi nawiązując do apelu ogólnopolskiego i terytorjalnych komitetów powodziowych, zwraca się do firm przemysłowych i handlowych okręgu z gorącem wezwaniem, aby w najszerszym zakresie poparły akcję ratunkową.

Skuteczność pomocy dla dotkniętych nieszczęściem terenów zależy w pierwszym rzędzie od jej szybkości. To też Izba daje wyraz przypuszczeniu, że wszystkie bez wyjątku firmy okręgu łódzkiego niezwłocznie zadeklarują w miarę swych możliwości pomoc pieniężną lub w naturze — pod postacią artykułów spożywczych, gotowej bielizny i odzieży oraz tkanin, które zostaną na miejscu skonfekcjonowane.

Izba wzywa również firmy okręgu, aby ułatwiły zatrudnionym u nich pracownikom i robotnikom uczestnictwo w akcji ratunkowej w rozmiarach i na zasadach ustalonych przez organizacje pracownicze.

***

Pracownicy i robotnicy firmy „Towarzystwo wyrobów trykotowych i dzianych Jakób Hirszberg i Wilczyński" samorzutnie przeprowadzili między sobą zbiórkę i z zadeklarowanej sumy część **przeznaczyli na zakup odzieży i bielizny dla 168 dzieci i 312 dorosłych.** Dar ten został wysłany natychmiast do Krakowa na ręce wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego, przewodniczącego wojewódzkiego komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi w Krakowie. Pozostałą sumę w wysokości zł. 250 przekazano wojewódzkiemu komitetowi w Łodzi.

***

Komisja zarządzająca łódzkiej straży ogniowej przekazała grodzkiemu komitetowi kwotę zł. 250 na rzecz ofiar powodzi, a niezależnie od tego biuro i oddziały opodatkowują się dobrowolnie na rzecz akcji.

Poza tem łódzka straż ogniowa zgłosiła gotowość wzięcia udziału w akcji przeciwpowodziowej na ręce p. wojewody warszawskiego.

Specjalna komisja rozjemcza

rozpatrywać będzie wszystkie spory pomiędzy ubezpieczonymi a ubezpieczalnią

Bezpośrednio po wejściu w życie nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych, w dniu 1 stycznia b.r., wyłonił się szereg kwestyj spornych, co do obliczania należności za ubezpieczenia, ustalenia wysokości składek, zarachowania nadpłaconych kwot i t.d. Równocześnie **stale napływały do ministerstwa opieki społecznej skargi ubezpieczonych na działalność ubezpieczalni społecnych.** I z tego względu ministerstwo postanowiło powołać do życia instytucję, którą przewiduje ustawa o ubezpieczeniach, mianowicie **komisję rozjemczą.**

Do komisji tej w Łodzi powołani zostali: jako przewodniczący sędzia sądu okręgowego Ludwik Żabiński, jako zastępca przewodniczącego sędzia o. Michał Superson, na członków z grupy pracowniczej powołano: Benedykta Westfala z ramienia pracowników umysłowych, Władysława Jaworskiego przewodniczącego Z.Z.Z. i Józefa Malinowskiego, jako przedstawiciela robotników, na zastępców — Zdzisława Podolskiego, przedstawiciela pracowników umysłowych, Antoniego Komorowskiego i Stanisława Kubasiewicza, przedstawicieli robotników. Z grupy pracodawców powołano jako członków: dr. Henryka Berkowicza z izby przemysłowo - handlowej, Arnolda Heidricha i Tadeusza Mikietę ze związku wykończalń i farbiarń, na zastępców: Adama Lipińskiego ze związku właścicieli składów aptecznych, Władysława Procela, ze związku przedsiębiorstw malarskich i Tadeusza Kokeli, dyrektora zakładów Schieblera i Grohmana.

Komisja rozjemcza otrzymała zarządzeniem ministerstwa opieki społecznej uprawnienia sądu. **Będą mogli przed nią stawać osobiście ubezpieczeni,** względnie wyznaczeni pełnomocnicy. Rozstrzygać ona będzie wszystkie **sporne kwestje między ubezpieczalnią a ubezpieczonymi, skargi na nieudzielanie pomocy, na niezapisanie w poczet ubezpieczonych, spory o wysokości stawek o wypłatę świadczeń i t.d.**

Urzędowanie komisji rozpocznie się w pierwszej połowie sierpnia. Będzie ona pracowała w dwuch kompletach, przy równoczesnem powołaniu członków i zastępców.

Jak nas informują, pierwszą skargą, jaką rozpatrzy komisja będzie żądanie właścicieli nieruchomości i pracodawców służby domowej, zwrotu nadpłaty wysokości ryczałtowych składek za dozorców i służące, za czas od 1 stycznia do 30 kwietnia t.j. do czasu ustalenia wysokości składek przez ministerstwo. (i).

„BOMBA" TARDIEU we FRANCJI

Duch Stawiskiego omal nie obalił gabinetu. Francuzi nie chcą nowych wyborów

Korespondencja własna „Republiki"

Paryż, w lipcu.

Istnieje prawo niepisane, według którego latem życie polityczne zamiera we wszystkich krajach. Parlamenty korzystają z ferji, działacze polityczni wyjeżdżają na wypoczynek i dopiero we



Tardieu.

wrześniu rozpoczyna się zainteresowanie życie politycznem.

I właśnie w okresie takiego martwego sezonu

WYBUCHŁA WE FRANCJI „BOMBA TARDIEU".

Komisja ankietowa, badająca aferę Stawiskiego pracowała w dalszym ciągu. Ale jak długo można interesować się jedną sprawą? Coraz mniej o tem pisano i coraz mniej mówiono. Aż nagle z jasnego nieba padł grom.

Tardieu miał zeznawać przed komisją. W jakim celu? Przecież nic wspólnego z tą sprawą on nie miał. A jednak, wśród niezliczonych czeków nieżyjącego aferzysty, znaleziono jeden, opiewający na sumę 300.000 franków, który wzbudził wielkie zainteresowanie komisji. Na talonie czeku bardzo nie wyraźnie było napisane:

„Kamil A. Tardi... 300.000 franków".

Co to było za nazwisko? Zaczęto snuć różne wnioski. **Kamilem mógł być redaktor „Liberte" Kamil Eimar' który istotnie był zamieszany w pewnym stopniu w aferę. A ponieważ Eimar był przez pewien czas w bliskich stosunkach z Tardieu,** zrobiono wywód, że **pieniądze były przeznaczone dla Tardieu,** Minęło cztery miesiące, nim komisja wezwała do siebie samego Tardieu. Te cztery miesiące b. premjer wykorzystał by zebrać wyczerpujący materjał i bez żadnych wahań oświadczył:

— Stałem się ofiarą machinacji policyjnej. A uczynił to Kamil Chautemps, któremu potrzebna była dywersja, by ocalić siebie samego.

I Tardieu wytoczył oskarżenie, które wstrząsnęło Francją. Oskarżenie, które mogło mieć niezwykle poważne, polityczne następstwa.

Chautemps jest przewodniczącym parlamentu frakcji radykalnych socjalistów popierających obecnie rząd Doumergue'a. Występował on niejednokrotnie w czasie minionej sesji

W OBRONIE GABINETU.

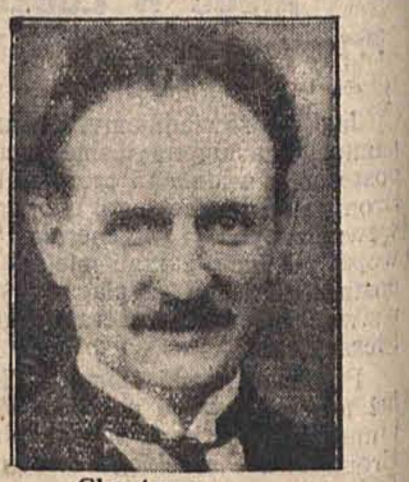
I oto jeden z członków tego gabinetu — **Tardieu, wysunął oskarżenie nietylko pod jego adresem, lecz pod adresem całej partji radykalno-socjalistycznej. 17 członków której ma być jego zdaniem zupełnie skompromitowanych.**

W korespondencji dziennikarskiej trudno wyłuszczyć całą, niezwykłą argumentację Tardieu i wszystkie, przedłożone przez niego dowody.

Chautemps, który był ministrem spraw wewnętrznych od 1932 do 1934 roku musiał być **poinformowany o szkodliwej działalności Stawiskiego.** Istniały wówczas raporty w prefekturze, ministerstwie sprawiedliwości, w Surete General. Dwaj oskarżeni — poseł Bonnore i redaktor Dubarry oświadczyli, że

MÓWILI Z CHAUTEMPSEM O STAWISKIM.

Sam Chautemps bronił w sądzie generała de Fourtou, który był bardzo mocno związany z aferzystą i który został z tego powodu zdegradowany i wykreślony z listy oficerów armji francuskiej



Chautemps.

Brat Chautempsa był adwokatem Stawiskiego. A równocześnie w izbie deputowanych Chautemps oświadczył dwukrotnie, że nic o Stawiskim nie wiedział i wypowiadał się przeciwko powołaniu ankietowej komisji, uważając, że jest ona zupełnie zbyteczna.

— Chautemps chciał zatuszować sprawę — oświadczył Tardieu — ponieważ obawiał się wykrycia prawdy. Zarówno on jak i jego rodzina są skompromitowani. I on to spowodował, że Stawiskiego nie ujęto żywcem, gdyż obawiał się o siebie.

Takie oskarżenie wywołało skutki polityczne. Radykalni socjaliści oświadczyli że nie będą popierali rządu, w którym zasiada Tardieu. Herriot zażądał zwołania nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu.

Lewica jest przeświadczona, że Tardieu dąży do rozbicia rządu, rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

Ale w chwili obecnej Francja nie chce nowych wyborów. Opinja społeczna nie może zrozumieć **jak można spowodu waśni dwóch ministrów, rozbijać gabinet**

Andrzej S.

Tragedja „Orlątka"

Listy księcia „Reichstadtu" zostały odnalezione

(x) Przed niedawnym czasem dokonano w Parmie sensacyjnego odkrycia, które prócz wartości archeologicznej, posiada doniosłą wartość historyczną. Znaleziono bowiem **kilkanaście listów pisanych przez młodocianego księcia Reichstadtu, przedwcześnie zmarłego, syna Napoleona I.**

Listy pisane były przez młodego księcia do matki swojej Marji Luizy.

Marja Luiza, jak wiadomo, po śmierci swego syna **spaliła wszystkie listy i pamiątki po nim,** twierdząc, że zbyt boleśnie ranią jej serce, albowiem dopiero po śmierci syna przekonała się **jak bardzo był nieszczęśliwy i jak bardzo cierpiał.**

Znaleziono zatem obecnie listy, których jest piętnaście, ocalały tylko przypadkiem i nabierają przez to większej jeszcze wartości. Listy te odnalazł senator Francesco Salata przypadkiem, szukając innych zupełnie dokumentów, w archiwum hrabiego Santivale.

Listy księcia Reichstadtu, pisane są odręcznie przez niego samego i pochodzą z różnych okresów, od czasów wczesnej młodości aż do roku 1932 w którym to roku **nastąpiła śmierć „Orlątka".**

Wszystkie listy cechują wspólny ton głębokiego smutku, goryczy, rezygnacji i niewysłowionego strachu.

Nieszczęśliwy syn Napoleona nawet w matce nie miał prawdziwej przyjaciółki. W jednym z listów, który stanowi dalszy ciąg korespondencji z matką, tak przynajmniej wynika z jego treści, żali się **młody książę, że niema się komu zwierzyć ze swego smutku i przygnębienia.** Do matki chciałby pisać częściej i obszerniej, ale obawia, się, że tak, jak ostatnim razem, znów **zwróci mu uwagę na wadliwą ortografję,** która jej przyspa rza tyle zmartwienia.

„Droga matko", pisze książę Reichstadtu, nie **chcę cię martwić mojemi błędami pisowni i dlatego wstrzymuję się od pisania.**

Dziś napisałem już około dwudziestu listów, ale **wszystkie podarłem nie mając odwagi ich wysłać...**

Urywek tego listu najdobitniej świadczy o **tragedji tego dziecka,** które, mimo pochodzenia i mimo swego wielkiego ojca, miało przecież duszę, jak wszystkie dzieci.

Tristan Bernard

Powodzenie

W małym, zadymionym barze, wrzało. Panowała w nim specyficzna, duszna atmosfera, w której dominował zapach alkoholu, czarnej kawy i tanich perfum. Przy stolikach siedzieli zwykli goście: roznosiciele paczek, kolporterzy gazet, szoferzy, sprzedawcy uliczni i kilka mocno urożowanych kobiet.

Gdy ojciec Labruz stanął na progu — barze rozległy się krzyki entuzjazmu. Ojciec Labruz był bardzo lubiany w całej dzielnicy. W ciągu dnia sprzedawał on w małem kiosku wodę sodową i cukierki. Wieczorem wkładał na głowę starą czapkę z czerwoną opaską, na której widniał napis: „Posługacz". Zajmował stanowisko przed teatrem „Nowości". W lewej ręce trzymał kilka bukiecików i składał niskie ukłony eleganckim osobom, przyjeżdżającym do teatru, ofiarowując kwiatki. Jego poczciwa twarz i wieczne uśmiechnięte oczy robiły dobre wrażenie. Gdy otwierał drzwiczki zajeżdżających samochodów, zawsze otrzymywał coś na piwo.

Tego wieczora ojciec Labruz obchodził sześćdziesiątą rocznicę swych urodzin. Nic dziwnego, że czekano na niego z niecierpliwością. Znali go wszyscy i wiedzieli, że poczęstunek ich nie ominie. Goście ojca Labruz, a był to kwiat paryskiej ulicy zasiedli przy pięciu stolikach z zaciekawieniem spoglądając na owinięte w papier pudełko, które poczciwina postawił przed sobą.

— To niespodzianka? — rozległy się zewsząd głosy.

— Tak i nawet wielka — odparł ojciec Labruz, uśmiechając się tajemniczo.

Zasypano go gratulacjami. Labruz kolejno ściskał ręce wszystkich, usiadł na honorowem miejscu i zawołał:

— Gospodarzu, proszę podawać gościom według wyboru.

I dopiero teraz zabrał się do rozpakowania przyniesionej paczki. Z odwiniętego papieru wyłoniło się pudełko od bucików. Wszyscy spoglądali uważnie. Ojciec Labruz powoli zdjął nakrywkę i wówczas z wszystkich ust wyrwał się radosny krzyk:

— Cygara

— Tak, cygara — odparł tryumfalnie ojciec Labruz. — Ale nie takie, jakie zwykle palicie. To są proszę panów prawdziwe Hawanna. Powąchajcie, ale nie odurzcie się tym zapachem. Widzicie obrączkę? I to wszystko dla was. Proszę, kto pali?

Do pudełka wyciągnęły się pośpiesznie dłonie. Trzasnęły zapałki i po chwili już ze wszystkich stron rozległy się okrzyki:

— Cudowne, doskonałe. Niech żyje papa Labruz.

— Tak moi kochani, prawdziwe Hawanna — powtórzył ojciec Labruz. — Są one wprawdzie trochę napoczęte, ale co to szkodzi? Nie są gorsze dlatego, że brakuje dwuch czy trzech zaciągnięć.

Papo Labruz, a skąd są te cygara?

— O, co to, to nie. Tego nie powiem. Dyskrecja i tajemnica.

Zabawa rozpoczęła się. Śmiechy i żarty rozbrzmiewały w powietrzu.

— Ale ty stracisz papo, że nie stoisz przed teatrem. A może sztuka zła i niema amatorów?

— Nie gadajcie głupstw. To najlepsza sztuka, jaką kiedykolwiek wystawiono. Zobaczycie, że napewno dojdzie do 200 przedstawień.

W tej chwili jakiś mężczyzna, który wyszedł z budki telefonicznej odwrócił głowę. Był to autor sztuki. Gdy usłyszał słowa Labruza rozjaśniły mu się oczy.

— Rzeczywiście powiedział, z trudem usiłując nadać swemu głosowi obojętne brzmienie. — Byłem właśnie w teatrze i widziałem, że publiczność bawi się doskonale.

— Słyszycie? — zawołał Labruz. — Przekonany jestem, że dojdzie do 200 przedstawień.

Autor starał się zachować spokój.

— Doprawdy tak się panu sztuka podoba?

Ależ wspaniała sztuka. Najlepsza, jaką wystawiły „Nowości".

— Vox populi — szepnął autor i wyszedł z baru. Teraz już nie rozumiał, dlaczego w teatrze mówiono, że sztuka jest zła i niebawem będzie musiała zejść z afisza. Nonsensem. **Mówią tak tylko** przez zawiść

Poszedł do teatru i wszedł za kulisy. Właśnie stała tam gromadka aktorów, żywo dyskutując.

— Wyobraźcie sobie — zaczął autor — byłem przed chwilą w barze. Słyszałem co tam mówiono o mojej sztuce. Wszyscy są zachwyceni. A szczególnie entuzjazmował się jakiś poczciwina. Nie znali mnie, więc mówili zupełnie szczerze.

— Poczekaj, w sąsiednim barze powiadasz? — zapytał jeden z aktorów. — A czy nie był to jegomość w podeszłym wieku z brodą?

— Tak, a dlaczego o to pytasz?

Aktor wybuchnął śmiechem.

— Ależ to ojciec Labruz. Już teraz rozumiem dlaczego mu się sztuka tak podoba i dlaczego mówi o jej powodzeniu.

— Dlatego, że mu się podoba i nic więcej. Nie bądź złośliwy — zawołał autor poirytowany.

— Ach ty naiwny, — zawołał aktor. — Zaraz ci to wytłumaczę. Czy przypominasz sobie, że w ostatnim akcie każesz mi palić cygaro?

— Tak, no i cóż z tego?

— A to, że lekarz zabronił mi palić. Pociągam zatem dwa lub trzy razy, a potem odkładam cygaro. I codziennie ofiarowuję ten rekwizyt ojcu Labruz. **Rozumiem dlaczego mówił o powodzeniu sztuki? Rozumiesz, dlaczego życzył ci sztuki? Rozumiesz, dlaczego życzył ci** 200 przedstawień? Ponieważ chciałby mieć 200 cygar....

Autor wyszedł pośpiesznie.

Tłum. Le*

Obrót obligacjami Pożyczki Narodowej

Zobowiązania w instytucjach kredytowych i składki ubezpieczeniowe będzie można pokrywać obligacjami. — Dziś ukażą się odpowiednie rozporządzenia

Jak wiadomo, w myśl ogłoszonego niedawno rozporządzenia min. skarbu wszelkie tranzakcje obligacjami Pożyczki Narodowej są niedopuszczalne i z samego prawa nieważne. Przelew obligacyj drogą sprzedaży odbywać się może tylko w wyjątkowych wypadkach i za każdorazowym zezwoleniem komisarza generalnego pożyczki.

Dzisiaj ogłoszone być mają dwa dalsze rozporządzenia, które sprecyzują i rozszerzą krąg wypadków, w jakich dopuszczalny będzie przelew obligacyj Pożyczki Narodowej.

Spłata zobowiązań

Pierwsze z tych rozporządzeń mówi o **spłacie zobowiązań obligacjami tej pożyczki.**

Rozporządzenie to przewiduje, że instytucje kredytowe będą mogły przyjmować **spłatę swych wierzytelności, powstałych przed 1-ym stycznia 1934 roku w obligacjach Pożyczki Narodowej po kursie emisyjnym,** t. zn. 96 zł. za 100 Komisarz generalny Pożyczki Narodowej upoważni te instytucje kredytowe do dokonywania na ich rzecz przelewu w tych wypadkach obligacyj Pożyczki Narodowej.

Intencją tego rozporządzenia jest umożliwienie instytucjom zorganizowanego kredytu, a przedewszystkiem kasom komunalnym i spółdzielniom kredytowym przeprowadzenie słusznego punktu widzenia gospodarczego i społecznego **oddłużenia słabszych ekonomicznie posiadaczy obligacyj Pożyczki Narodowej,** którym tą drogą umożliwi się użytkowanie obligacyj w racjonalny sposób.

Zastaw — upłynnienie aktywów

Dalej rozporządzenie to przewiduje możność **zastawu** w ten sposób otrzymanych obligacyj przez instytucje kredytowe po kursie 60 za 100 imiennej wartości. Zapewnienie tego prawa zastawu dla instytucyj, przyjmujących obligacje Pożyczki Narodowej da możność tym instytucjom utrzymania odpowiedniego pogotowia kasowego.

Wobec tego, że rozporządzenie to daje możność instytucjom kredytowym, przyjmującym obligacje na spłatę wierzytelności, **upłynnienie zamrożonych aktywów, a dłużnikom - subskrybentom umożliwia spłatę długu obligacjami** i to po cenie nabycia — przypuszczać należy, że spełni ono doniosłe zadanie gospodarczo - społeczne.

Akcja ta zależna jest od właściwego ustosunkowania się wchodzących w grę instytucyj kredytowych, należy jednak przewidywać, że jak i w innych wypadkach akcja oddłużeniowa, mająca na względzie ochronę słabego ekonomicznie posiadacza obligacyj Pożyczki Narodowej, znajdzie wśród kierowników tych instytucyj właściwe zrozumienie.

Obligacje tytułem składek ubezpieczeniowych

Jednocześnie z rozporządzeniem o przyjmowaniu obligacyj Pożyczki Narodowej przy spłacie zobowiązań ukaże się też rozporządzenie o warunkach **przyjmowania obligacyj tej pożyczki przez zakłady ubezpieczeń, tytułem wpłat na składki.** Rozporządzenie to da możność zawierania umów ubezpieczeniowych na życie, przewidujących przyjmowanie części lub całości składek obligacjami Pożyczki Narodowej. Warunki określone tem rozporządzeniem przynoszą ubezpieczonemu pewne korzyści zarówno odnośnie kursu, według którego obligacje będą przyjmowane, jak i sposobu technicznego obliczania składek.

Obligacje Pożyczki Narodowej przyjmowane będą na uiszczenie składek **wyłącznie od pierwonabywców oraz osób, które otrzymały te obligacje w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego.** Obligacjami Pożyczki Narodowej ubezpieczony będzie mógł wpłacać albo całkowitą składkę jednorazowo za ubezpieczenie **conajmniej z 10-cioletnim okresem ubezpieczenia,** albo składki bieżące conajmniej za trzy pierwsze lata ubezpieczenia. Obligacje te przyjmowane będą według wartości imiennej, t. zn. **100 za 100.**

Świadczenia w gotówce

Podkreślić należy, że w wypadku śmierci, dożycia lub upływu umówionego terminu ubezpieczenia, zakład ubezpieczeń **wypłacać będzie świadczenia ze swej strony wyłącznie w gotowiźnie,** a więc niezależnie od tego, że składki uiszczane były obligacjami Pożyczki Narodowej. Natomiast wypłata świadczenia w przypadku rozwiązania umowy przez ubezpieczonego dokonywana będzie w obligacjach Pożyczki Narodowej według ich wartości imiennej i to w miarę możności w tych samych obligacjach, które zostały przyjęte na uiszczenie wpłaty. **Gotówką więc wypłacana będzie jedynie ewentualna rożnica między kwotą wykupu, a sumą obligacyj, złożonych przez ubezpieczonego.**

Dalej rozporządzenie postanawia, że ewentualne **pożyczki pod zastaw polis udzielane będą przez zakłady ubezpieczeń jedynie do wysokości gotówkowej wpłaty na ubezpieczenie,** t. zn., że przy wpłacie samemi obligacjami pożyczki takie udzielane nie będą.

Podkreślić należy, że przyjmowanie obligacyj Pożyczki Narodowej tytułem wpłat na składki ubezpieczeniowe zależeć **będzie odz zgody zakładów ubezpieczeń.** Te zakłady ubezpieczeń, które wyrażą na zawieranie takich umów ubezpieczeniowych swą zgodę władza nadzorcza nad temi zakładami udzieli im prawa przyjmowania obligacyj

Rozporządzenieobejmuje istniejące umowy

Obligacjami Pożyczki Narodowej będzie można opłacać składki ubezpieczeniowe również i w wypadkach zawarcia ubezpieczenia bez umowy o wpłacaniu obligacjami Pożyczki Narodowej, przyczem zakład ubezpieczeń będzie mógł na żądanie ubezpieczonego przyjąć od niego obligacje na sumę nominalną nieprzekraczającą trzyletniej składki za ubezpieczenie, a to tytułem jednorazowej wpłaty, która spowoduje zmniejszenie składki bieżącej, opłacanej za to ubezpieczenie. Oznacza to, że **przy istniejących już umowach ubezpieczeniowych każdy ubezpieczony może żądać od zakładu ubezpieczeniowego przyjęcia wpłaty obligacjami Pożyczki Narodowej** w wysokości swej trzyletniej składki, a to celem zmniejszenia w następstwie tego pozostałych składek ubezpieczeniowych. W tych wypadkach obligacje przyjmowane będą po kursie emisyjnym, t. zn. **96 za 100.**

Rozporządzenia wejdą w życie z dniem ogłoszenia.

Łódź musi być pogrążona w ciemnościach

w czasie próbnego ataku lotniczego. — Specjalne zarządzenia władz

Próbny atak lotniczy na Łódź, zarządzony przez władze wojskowe na noce z 30 na 31 bm. i z 31 bm na 1 sierpnia, wzbudził w Łodzi wielkie zainteresowanie. Jest to bowiem pierwsza tego rodzaju akcja, która **wykaże zdolność współpracy ludności naszego miasta z władzami wojskowemi i wystawi nam świadectwo, czy w razie wojny potrafimy zachować się tak, aby umożliwić ewentualną obronę Łodzi przed nieprzyjacielskiemi atakami lotniczemi.**

Ćwiczenia, które odbędą się w ciągu dwuch nocy będą więc nietylko przeszkoleniem oddziałów lotniczych, które wezmą udział w tej imprezie wojskowej — będą również egzaminem całej ludności, mającym wykazać, że doceniamy wielką wagę biernej obrony przeciwlotniczej.

Zainteresowanie tymi ćwiczeniami spowodować może, że tłumy wylegną w oznaczonym czasie na ulice, zapełnią balkony i okna domów, by przypatrzeć się temu niecodziennemu widowisku. To właśnie jest najmniej wskazane. **Lotnicy, którzy krążyć będą nad Łodzią, pilnie wypatrywać będą tego**

co się będzie działo na ziemi.

Miasto musi na okres ten dosłownie zamrzeć, tylko wtedy bowiem będzie można zbadać sprawność zarówno atakujących jak i obronnych.

Miasto pogrąży się w nieprzeniknionych ciemnościach. Gdy rozlegnie się gwizd syren, co oznaczać będzie atak lotniczy na Łódź, zgaśnie w tej samej chwili na całem terytorjum Łodzi światło elektryczne — elektrownia łódzka wyłączy prąd z sieci. Równocześnie fukcjonarjusze gazowni zgaszą światło gazowe na ulicach. W mieszkaniach, oświetlonych elektrycznością światło zgaśnie automatycznie. Natomiast w tych mieszkaniach, które są oświetlone gazem — wszyscy lokatorzy pod odpowiedzialnością karną muszą zgasić sami wszelkie światło, gdy tylko usłyszą gwizd syren.

Równocześnie **dozorcy domowi obowiązani są pogasić wszelkie światła w domach oraz przez cały czas alarmu znajdować się przed bramami domów. Ma to cel podwójny: z jednej strony dozorcy baczyć będą, by przed bramami nie skupiali się lokatorzy z danego domu, a z drugiej strony pilnować będą by korzystając z zupełnych ciemności do domów nie przeniknęli nieproszeni goście.**

W tych nielicznych lokalach, w których utrzymanie światła jest niezbędne — wolno będzie użyć świec lub lamp naftowych i spirytusowych, ale pod warunkiem, że uprzednio

okna będą tak szczelnie zasłonięte, że najdrobniejszy promyk światła nie przedostanie się na zewnątrz.

W tym celu właściciele tych lokali powinni zgóry przeprowadzić próby, gdyż w razie jeśli zapalą jakiekolwiek światło, mogące przedostać się na zewnątrz — będą karani w drodze administracyjnej.

Jeśli chodzi o sklepy, to przygotują się one wcześniej do alarmu lotniczego, ponieważ w tym czasie gdy atak nastąpi, będą zamknięte.

A więc już o godzinie 7 wiecz. w ciągu obydwuch dni, gdy nastąpi godzina zamykania przedsiębiorstw, właściciele ich powinni zgasić wszystkie światła, zarówno wewnątrz sklepów jak i na wystawach sklepowych i, co najważniejsze, nie zapalać wogóle jakichkolwiek reklam świetlnych. Będzie to niewątpliwie bardzo komicznie wyglądało i w jednej chwili zmieni wygląd Łodzi w godzinach wieczorowych, ale jest to konieczne dla udanego przeprowadzenia próbnego ataku.

Wszelki ruch kołowy, z chwilą podania alarmu sygnału, musi być bezwzględnie wstrzymany. Samochody, taksówki i dorożki, stojące na postojach nie powinny ruszać się z miejsca tak długo, dopóki alarm się nie skończy. Szoferzy i dorożkarze powinni

zgasić latarnie u swych pojazdów.

Na mieście kursować będą tylko pojazdy urzędowe, które będą miały na ten czas niebieskie światła, niewidoczne z góry i nie rzucające odblasków na jezdnię.

Ludność nie powinna wychodzić z domów.

Powinna ograniczyć się do swej roli biernej, gdyż wszelki ruch na ulicach może zepsuć ćwiczenia. Tylko ci, którzy mają sprawy niecierpiące zwłoki, a więc lekarze śpieszący do chorych, **mogą wyjść na ulicę. I tylko lekarze mogą korzystać z pojazdów przy wykonywaniu swego zawodu, ale w tym wypadku muszą mieć oni specjalne legitymacje.** Chodzi bowiem o kontrolę ruchu kołowego w czasie tych kilku godzin, które będą miały za zadanie stwierdzenie, czy obrona przeciwlotnicza Łodzi wypadnie w razie potrzeby tak jak powinna.

Wszyscy, którzy nie zastosują się do powyższego, **którzy przez niewłaściwą ciekawość mogą popsuć efekt próbnego ataku,** będą surowo karani. Dopiero około godziny 2 w nocy, gdy sygnały syren dadzą znać o zakończeniu ataku, życie w mieście może powrócić do normalnego trybu. (i)

Czy Warszawa będzie miała operę?

Losy Opery Warszawskiej w sezonie 1934—1935 dotychczas jeszcze nie są rozstrzygnięte.

Zarząd miasta Warszawy rozpatruje kilka ofert, z których najpoważniejsze są: Zygmunta Mossoczego (dotychczasowy dzierżawca), Janiny Korolewicz - Waydowej, (która prowadziła Operę kilkanaście lat temu z bardzo dobremi sukcesami artystycznemi i kasowemi) oraz „Polskiego Radja" (projekt połączenia działalności). T. K. K. T., które monopolizuje większość teatrów warszawskich w tym sezonie jeszcze nie interesuje się Operą. (y)

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro, w piątek, dnia 27 i pojutrze, w sobotę, dnia 28 lipca r. b. w lokalu wydziału wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165 urzędować będzie od godziny 8 rano dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II, na którą zgłosić się winni poborowi rocznika 1913, którzy z ważnych przyczyn nie mogli się stawić na ubiegłe komisje poborowe, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadających jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, o ile otrzymali wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego, a zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu P. P.

Na komisję należy zabrać ze sobą dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, zaświadczenie o rejestracji, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne. (p)

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnem przy ulicy Orkiszowej 17 ulegli zatruciu grzybami Henryk i Marja Opalińscy, oraz troje ich dzieci Jan, Feliks i Justyna.

Grzyby uzbierali starsi już chłopcy w czasie wycieczki do lasu podmiejskiego — przyrządzono je na kolację, a po spożyciu wszyscy dostali bólów.

Lekarz pogotowia udzielił zatrutym pierwszej pomocy.

***

W okolicach stacji Karolew spadł z wozu furman Franciszek Jasion, zamieszkały przy ul. Żelaznej 15 i upadając na bruk doznał złamania ręki i okaleczenia głowy.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł go do domu.

***

Zamieszkały przy ulicy Gołębia 7 Franciszek Matulewicz zameldował w dniu wczorajszym w wydziale śledczym w Łodzi, iż syn jego 14-letni Bronisław Matulewicz w dniu 1 kwietnia :b uciekł z domu i dotychczas nie wrócił, nie dając żadnych znaków życia o sobie.

Powiadomione o tem władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie, wysyłając za zbiegłym listy gończe.

***

W mieszkaniu Ruchli Gold, przy ul. 11 Listopada 112 nieznani sprawcy dokonali nocy wczorajszej kradzieży srebra stołowego, garderoby i bielizny ogólnej wartości 2000 zł.

***

Gorzkiewicz Marja, zamieszkała przy ulicy Wólczańskiej 109 zameldowała w policji o kradzieży z jej mieszkania gotówki w kwocie 200 złotych oraz garderoby i bielizny wartości 1200 złotych.

Policja poszukuje sprawców.

Dokąd pójść wieczorem

—:o:—

TEATR MIEJSKI — Dziś „Czużoj Rebjonok" występ Teatru Stanisławskiego.
TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18) — Dziś teatr nieczynny.
TEATR LETNI (Park Staszica) — Dziś o godz. 9-ej wiecz. „Zgorszenie publiczne".
TEATR „BAGATELA" (Piotrkowska 94) — „To trzeba zobaczyć".
TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana nr. 27) — Dziś o godz. 9.30 „Der Talmud Chuchem" z z Michalesko.

KINA:

CASINO: — „Sobowtór".
GRAND - KINO: — „Dama z nocnego klubu".
MUZA: — „Głos skazańca".
ROXY — „Wpuśćcie Żydów do Palestyny"
CAPITOL — Dama kier
CZARY: — I. „Dziewczę z Calgary". II. „Królowa Południa".
CORSO — I. „Serca wiecznie młode". II „Dziesiąty kochanek"
PRZEDWIOŚNIE: — „Rozkoszna przygoda".
RAKIETA: — „Wielka Księżna Aleksandra".
SZTUKA: — „Tajemne moce".
PALACE: — „Kobieta i Bestja".
METRO — Tajemnica rodu Lebanon
ADRIA — Tajemnica rodu Lebanon
OŚWIATOWE: — I. „General Czeng". II „Arena namiętności".

Eugenja z Halpernów
MICHAŁOWA KON
po ciężkiej chorobie zmarła dnia 24 lipca 1934 roku, przeżywszy lat 53.
Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego przy Cmentarzu Starozakonnych w Łodzi odbędzie się w czwartek, **dn. 26 lipca o godz. 1 popoł.**, o czem zawiadamiają
mąż, córka i rodzeństwo.
Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.
75—2

Szefowi naszemu p. Michałowi Konowi z powodu śmierci żony Jego
Eugenji
składają wyrazy szczerego współczucia
35—2 **Personel i Majstrowie.**

Po długich i ciężkich cierpieniach zgasł w wieku lat 79
b. p. **BERNARD GINSBERG**
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się w czwartek, 26 lipca o godz. 2 po południu, o czem zawiadamia stroskana
Uprasza się o nieskładanie kondolencyj. RODZINA.

Wybory do rad miejskich w Tuszynie i Rudzie Pabj. zostały już zatwierdzone

Wybory samorządowe w województwie łódzkiem przeprowadzone zostały, jak wiadomo, równocześnie we wszystkich miastach. Jednakże do tej pory, mimo, iż od chwili wyborów upłynęły dwa miesiące, nowe rady miejskie nie zostały zwołane. Przyczyną tego było złożenie **niemal we wszystkich miastach protestów i zażaleń wyborczych, które dotąd nie mogły być jeszcze rozpatrzone.**

Dopiero w ubiegłym tygodniu łódzkie starostwo powiatowe zatwierdziło wybory w Tuszynie i Rudzie Pabjanickiej, to też onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej w Rudzie Pabjanickiej. Narazie nie dokonano wyboru burmistrza, wobec braku odpowiednich instrukcyj. Uchwalono tylko zaciągnąć pożyczkę w sumie 30.000 zł. na budowę 7-klasowej szkoły powszechnej oraz pożyczkę w wysokości 14.000 zł. na koszta regulacji miasta i prowadzenie w związku z tem robót pomiarowych. (i).

Za próbę „wydania" fałszywej monety, skazani zostali matka i syn na 6 miesięcy więzienia

Nie wolno nawet próbować „wydania" fałszywej monety. Jest to takie same przestępstwo jak kolportowanie falsyfikatów. Sąd bierze pod uwagę, że rzecz działa się jeden raz i zamiast karać więzieniem na lata, karze na miesiące, ale w każdym razie próba wydawania faszywej monety jest przestępstwem, i ostrzegamy przed niem wszystkich. Wystarczy, by ktoś zameldował pierwszemu lepszemu posterunkowemu, że ten i ten próbował mu „wetknąć" falsyfikat — a więzienie pewne.

Świadczy o tem wczorajsza rozprawa przeciwko Helenie Jerzmanowskiej, jej synowi, jej sąsiadowi Kisielowi i sąsiadce Włodarczykowej — wszystkim tym, przez których ręce przechodził falsyfikat, nim dotarł do właściciela handlu win i wódek Waszczyka, który przeciął ten łańcuch i zawiadomił o kolportowaniu jednej i tej samej złotówki policję.

Zamieszkała przy ulicy Krucza 38 Helena Jerzmanowska, trudniąca się sprzedażą wyrobów porcelanowych po wsiach otrzymała pewnego dnia od Franciszka Kisiela, zamieszkałego we wsi Wola Rakowska 10-złotową fałszywą monetę. Gdy Jerzmanowska stwierdziła, że otrzymała falsyfikat zażądała po pewnym czasie od Kisiela innych pieniędzy. Kisiel odmówił, a Jerzmanowska nie mogąc udowodnić, iż właśnie od niego monetę tę otrzymała, postanowiła „wpakować" komuś falsyfikat.

Dała fałszywą monetę synowi, który skolei wręczył ją niejakiemu Antoniemu Pruszkowskiemu, posyłając tego ostatniego po kupno wódki do składu win i wódek Waszczyka przy ulicy Grabowej. Waszczyk odrazu poznał falsyfikat i powiadomił policję.

Oskarżeni do winy snę nie przyznali, tłumacząc się, że chcieli tylko wydać tę jedną jedyną monetę fałszywą, że kolporterami falsyfikatów nie są, że wreszcie wręczyli ją w składzie win i wódek, tylko dlatego, by się „przekonać", czy „czasami" nie jest jednak ta moneta dobra.

Sąd wziął pod uwagę to tłomaczenie i ogłosił wyrok łagodny.

Helena Jerzmanowska i jej syn skazani zostali po sześć miesięcy więzienia, Franciszek Kisiel na trzy miesiące więzienia, a Irena Włodarczyk została uniewinniona. (g).

Życie społeczne.

—:—

AKCJA ORGANIZACYJNA LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Jak nam komunikują z prowinji, w dniu 10 lipca rb został utworzony w Rogowie koło Koluszek Oddział Kolejowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Oddział liczy obecnie 139 członków.

W najbliższym czasie spodziewany jest dalszy wzrost Oddziału. Pozatem dzięki poparciu Naczelnika III Oddziału Ruchowo - Handlowego pana R. Turczynowicza został utworzony na stacji Łódź-Fabryczna, Oddział Kolejowy LMK, grupujący pracowników biura wyżej wymienionego.

WYBORY ZARZĄDU STOW. ZAKŁADÓW ELEKTROTECHNICZNYCH.

W dniu 18 czerwca 1934 r. odbyło się Ogólne Roczne Zebranie członków Właścicieli Zakładów Elektrotechnicznych m. Łodzi i Województwa na którem wybrano Zarząd w następującym składzie: 1) prezes — Kunec Józef, 2) wiceprezes — Wojdysławski Zygmunt, 3) sekretarz — Kenigsberg Bernard, 4) skarbnik — Lewi Paweł 5) gospodarz — Librach Józef. Zastępcy: 1) Białek Tadeusz, 2) Waldman Mojżesz.

Pogłoski, jakoby p. prezes Kunec wystąpił ze Stowarzyszenia nie odpowiadają prawdzie.

KOMUNIKAT.

Cech Właścicieli Zakładów Fotogr. Woj. Łódzkiego ostrzega mieszkańców m. Łodzi i okolic przed agentami, którzy powołując się na zakłady fotograficzne wyłudzają zadatki na portrety zabierając jednocześnie niekiedy ostatnie pamiątkowe fotografje, z których rzekomo ma być dokonane powiększenie. Ostatnio bardzo często zgłaszają się poszkodowani do poszczególnych Zakładów Fotograficznych po odbiór zamówionych portretów, gdzie dowiadują się, iż padli ofiarami oszustwa

Starszy Cechu: **Marceli Gincburg.**

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE W CECHU RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKIM W ŁODZI.

Dziś, dnia 26 lipca 1934 r. o godz. 6-ej po poł. w pierwszym terminie i o godz. 7 po poł. w drugim terminie, w lokalu przy ul. Kopernika 46 odbędzie się nadzwyczajne, ogólne zebranie członków cechu rzeźniczo - wędliniarskiego.

Na porządku dziennym znajdują się bardzo ważne sprawy, to też spodziewane jest liczne przybycie członków.

ROLA WILNA W HANDLU FUTRZARSKIM.

W okresie przedwojennym było 5 miast w których koncentrował się międzynarodowy handel futrami a mianowicie: Lipsk, Londyn, Paryż, Moskwa i Wilno.

Dzięki swemu położeniu geograficznemu jako leżące pomiędzy wschodniemi a zachodniemi częściami byłego cesarstwa rosyjskiego, Wilno odgrywało wybitną rolę w dziedzinie handlu futrzarskiego, i utrzymywało ożywione stosunki z najpoważniejszemi ośrodkami międzynarodowego handlu futrzarskiego, jak Lipsk, Paryż, Londyn.

Wybitne znaczenie jakie Wilno w okresie przedwojennym zyskało w dziedzinie handlu futrzarskiego należy przypisać przedewszystkiem silnej i starej tradycji futrzarskiej, która datuje się od setek lat a następnie wyjątkowo wykwalifikowanym siłom fachowym, kupieckim i pracowniczym.

Przed wojną przedmiotem handlu futrzarskiego były przeważnie drogocenne futra oryginalne, w rodzaju soboli, lisów, futer kamczackich itp. Te ostatnie, t. j futra kamczackie, jako luksusowe były przerabiane w Wilnie i dostarczane dla gwardji cesarskiej.

Nowopowstałe w Wilnie w okresie powojennym placówki przemysłu futrzarskiego wzorowo wywiązują się ze swoich zadań i wyroby ich cieszą się powszechnym uznaniem i chcą w dalszym ciągu kontynuować piękną tradycję Wilna, jako ośrodka handlu futrzarskiego. Komitet Targów Północnych przystąpił w tym roku do zorganizowania I-ch Ogólnopolskich Targów Futrzarskich, które odbędą się w sierpniu roku bieżącego (18.8. do 9.9.).

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

SZTYWNE CENY A KARTELE

Redukcja cen wpływa na zwiększenie produkcji.—Trzykrotny wzrost zbytu cementu po rozwiązaniu kartelu

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami korzystnego zwrotu w gospodarstwie polskiem. Wszystkie niemal wskaźniki, jakiemi zwykliśmy mierzyć natężenie życia gospodarczego uzasadniają przypuszczenie, że **przekroczyliśmy już najniższy punkt depresji i że oczekiwana z takiem upragnieniem poprawa zaczyna wreszcie przybierać żywe kształty.**

Niestety, wśród tych niewątpliwych symptomów poprawy braknie jednego — i najważniejszego. **Braknie objawów odradzania się równowagi cen**, czyli — posługując się utartem wyrażeniem — zwierania się „nożyc".

„Sztywność" cen naszych monopoli i karteli sprzyja utrzymywaniu się rozpiętości cen między cenami artykułów fabrycznych i cenami produktów rolnych, cenami przemysłów skartelizowanych i cenami przemysłów niezwiązanych, cenami na rynku monopolowym i cenami na rynku wolnym.

Kwestja cen monopolowych była już omawianą na tem miejscu. Skolei należy się zająć sprawą **cen kartelowych**, ważniejszą zresztą od tamtej ze względu na olbrzymi udział karteli w życiu przemysłowem naszego kraju. Udział ten już w roku 1931 — jak to wyliczył instytut Badania Konjunktur — wyrażał się cyfrą 37 proc. ogólnej produkcji, w ciągu zaś lat następnych uległ on niewątpliwie znacznemu wzmożeniu.

Aż do tej chwili przemysły skartelizowane potrafiły umiejętnie **płynąć pod prąd ogólnej konjunktury gospodarczej.** W okresie najcięższego kryzysu zdołały nietylko utrzymać ceny na poziomie najlepszych lat 1928—1930, ale nawet w pewnych gałęziach wydźwignąć je powyżej tego poziomu. **Nastąpiło wskutek tego nietylko nieuzasadnione przesunięcie znacznej części dochodu społecznego od rolnictwa i przemysłów niezwiązanych do przemysłów skartelizowanych,** ale ogólne zahamowanie procesu wytwórczego, grożące wystawieniem na szwank dzieła dokonywającej się poprawy. **Polityka karteli stabilizuje przepaść między cenami produktów rolnych a cenami artykułów przemysłowych, hamuje** wzrost konsumcji tych artykułów i uniemożliwia skuteczne zwalczanie bezrobocia.

Kartele wzbraniają się przeprowadzić redukcję cen swych wytworów. Twierdzą, że następstwem takiej redukcji byłaby ruina podstawowych gałęzi przemysłu wraz z nieuchronnym wstrząsem na rynku kredytowym i koniecznością wyrzucenia na bruk tysięcy robotników.

Oczywiście, twierdzenie takie nie liczy się ani z teorją ekonomiczną, ani z doświadczeniami życia gospodarczego. Następstwem obniżki cen nie może być ruina odpowiednich przemysłów, jakkolwiek może być ruina niektórych przedsiębiorstw. Przy najbardziej nawet gwałtownym spadku cen żaden przemysł nie znikł z oblicza ziemi, nie przestał produkować, nie przestał pokrywać istniejących potrzeb rynku. **Nie było jeszcze wypadku, by wskutek „rujnującej konkurencji" jakaś gałąź potrzebnej produkcji uległa likwidacji.** Czyż można sobie wyobrazić, że w dzisiejszych czasach, w okresie kryzysu rynków zbytu, mogłaby istnieć możność zbytu, niewyzyskana wskutek braku chętnych do podjęcia produkcji? Nie, **o rozmiarach produkcji, a więc i o rozmiarach zatrudnienia decyduje nie co innego, jak możność zbytu wytworów tej produkcji, możność tem szersza, im niższe są ceny danego towaru. Obniżenie cen kartelowych do poziomu cen towarów, kształtujących się swobodnie według normalnych praw rynkowych nie tylko nie zabiłoby produkcji, ale wręcz przeciwnie, musiałoby doprowadzić do bardzo wydatnego jej powiększenia i odpowiadającego wzrostu zatrudnienia.**

Czyż potrzeba jaskrawszego dowodu, że tak jest istotnie, jak przykład kształtowania się cen cementu po rozwiązaniu odnośnego kartelu? **w ciągu pierwszych czterech miesięcy r. bież. zbyt cementu — w porównaniu z odpowiadającym okresem r. ub. — zwiększył się w trójnasób, z 62 tys. ton do 189.** A więc pomimo olbrzymiej zniżki cen cementu (z 7,13 w roku 1929 do 2,20 w maju r. bież.) — obniżki, która według obrońców nienaruszalności cen kartelowych, powinna była wytworzyć katastrofalne warunki dla produkcji tego artykułu — jesteśmy świadkami objawu przeciwnego, a mianowicie znacznego wzrostu produkcji i odpowiadającego mu wzrostu zatrudnienia. Dodać należy, że pomimo „rujnującej konkurencji" wielokrotnie podejmowane prąby odbudowy kartelu, który objąłby wszystkie istniejące fabryki spełzły na niczem i jedynie dało się zorganizować wspólne biuro sprzedaży produktów cementowni „Wysoka" i „Solvay". Dowód to oczywisty, że **i przy tak niskich cenach produkcja jednak się opłaca,** — przynajmniej producentom, wyposażonym w należytą sprawność wytwórczą.

Niema w tem nic dziwnego, skoro się zważy, że na ogólną ilość 15 fabryk, które składały się na dawny kartel cementowy, pracowało zaledwie 5. Pozostałych 10 było całkowicie bezczynnych i pobierało t. zw. „postojowe", t. j. odszkodowania za poniechanie produkcji, inaczej mówiąc — premję na nieróbstwo. W roku 1932 całkowita produkcja przemysłu cementowego wyraziła się zatrważająco niską cyfrą 390 tys. ton, stanowiącą zaledwie 15 proc. zdolności wytwórczych tego przemysłu. Cena sprzedażna za tonnę została skalkulowana na tak, aby utarg ze sprzedaży owych 390 tys. ton. wystarczył na pokrycie kosztów (i zysków) wszystkich 15 fabryk, wyobrażających łącznie zdolność wyprodukowania 2.200 tys. ton.

Łatwo sobie wyobrazić, jak wysoka musiała być cena sprzedażna cementu, aby tak fantastyczne zamierzenie mogło być urzeczywistnione. Skutki takiej gospodarki nie dały też długo na siebie czekać. Konsumenci cementu, obciążeni kosztami szeregu bezczynnych fabryk coraz bardziej zmniejszali swe zakupy, **zbyt cementu kurczył się z zastraszającą szybkością,** zarówno w mieście, jak na wsi powszechnem dążeniem było zastąpienie tego niedostępnego artykułu innym, bardziej odpowiadającym sile nabywczej konsumentów.

Doświadczenie z cenami cementu jest wielce pouczające. W jego świetle staje się oczywistem, że **obniżka cen nie tylko nie grozi spadkiem produkcji i wzrostem bezrobocia, ale wręcz przeciwnie** — cytujemy tu słowa motywacji wyroku sądu kartelowego — „umożliwiając społeczeństwu większe ilościowo spożycie danego artykułu, zwiększa się możliwość jego produkcji, a co za tem idzie — rozszerzenie się produkcji wogóle".

J. W.

Łódź otrzymuje należności

z terenów, objętych powodzią. — Solidność kupiectwa małopolskiego

(j) Wiadomości o olbrzymiej powodzi, jaka dotknęła wielką połać Małopolski wywołały — jak już podawaliśmy w kołach handlowych Łodzi duże obawy, iż klęska ta może wpłynąć katastrofalnie nietylko na konsumpcję towarów włókienniczych w dotkniętych powodzią okolicach, ale również może wywołać nową falę niewypłacalności.

Na szczęście, obawy te w dużej mierze się nie sprawdziły, gdyż już zaraz po naprawieniu przerwanych połączeń komunikacyjnych, **niektóre firmy łódzkie otrzymały szereg wpływów pieniężnych od swych odbiorców z okolic dotkniętych powodzią,** między innemi z Nowego Sącza. Również w dniach ostatnich **wpłynęło do Łodzi sporo należności do kupiectwa tutejszego od krakowskich firm handlowych.**

Łódzkie sfery handlowe z uznaniem podkreślają **wyjątkową solidność kupiectwa małopolskiego,** które niezwłocznie po nawiązaniu komunikacji pośpieszyło z regulacją swych zobowiązań.

Załamanie się cen bawełny

Spekulacja za kulisami ostatnich notowań

Po trwającej od dłuższego czasu haussie na rynkach bawełnianych przed paru dniami **nastąpiło załamanie notowań, przyczem słaba tendencja, jak narazie, utrzymuje się nadal.** Zniżka była dość nieoczekiwana i poważna, bowiem **w okresie 18—24 b. m. osiągnęła na rynku nowojorskim 35—40 punktów.** Do pewnego stopnia zaskoczyła ona rynki bawełniane, gdzie oczekiwano, jeżeli nie dalszej zniżki cen, to w każdym razie utrzymania ich na dotychczasowym, dość wysokim poziomie, w związku z ogłoszeniem stanu obszarów uprawnych, ograniczonych w r. b. do 28 miljonów akrów.

Agenci bawełniani twierdzą, iż to nieoczekiwane **załamanie cen nastąpiło pod wpływem spekulacji, a ściślej mówiąc, wskutek zaprzestania spekulacji.** Z chwilą zaznaczenia się mocniejszej tendencji na bawełnę, rozpoczął się masowy jej zakup o charakterze spekulacyjnym, obecnie zaś tego rodzaju popyt ustał, dając w rezultacie gwałtowny spadek cen. Wskazywałoby to zatem, iż **dotychczasowa haussa również w pewnej części miała źródło w grze spekulacyjnej,** a więc kształtowanie się sytuacji na rynkach bawełnianych narazie dalekie jest jeszcze od istotnego obrazu nastrojów i sił, nurtujących te rynki.

Zapas złota rośnie

Bilans Banku Polskiego

W ciągu II-ej dekady b. m. zapas złota w Banku Polskim **powiększył się o 0,5 miljon. do 491,2 miljon. zł.** — Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **obniżył się o 2,8 miljon. do 41,4 miljon. zł.** — Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 7,5 miljon. do 680,8 miljon. zł. — **Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian spadł o 27,6 miljon. do 879,4 miljon. zł.**

Pokrycie złotem zwiekszyło się z 49,21 proc. w drugiej dekadzie lipca do 49,39 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 19 punktów.

Giełda warszawska.

Na dzisiejszem zebraniu warszewskiej giełdy walutowo - dewizowej tendencja dla dewiz była dość mocna, za wyjątkiem dewizy na Berlin, której kurs kształtował się zniżkowo. — Zapotrzebowanie na dewizy byłoo zwiększone. Notowano kursy dewiz: Berlin 205.25 (—100), Belgja 123.75 (+10), Gdańsk 172.53 (+3), Holandja 358.20 (—15), Londyn 26.70 (—1), wypłata telegraficzna na New. York 5.29 i pół (— pół), Paryż 34.91 (+ pół), Praga 22 (+1), Stockholm 137.70 (+5), Zurich 172.63 (+1), Włochy 45.45, w obrotach prywatnych: marka niemiecka 197.50, szyling austrjacki 99.85, korona czeska 21.85, frank francuski 34.91, frank szwajcarski 172.40, funt angielski 26.68, dolar 5.28, rubel złoty 4.58 i pół, dolar złoty 8.91,25 rubel srebrny 1.36, bilon 0.63.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym tendencja była słaba, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 85.50 (—50), Lilpony 9.55 (—20), Starachowice 10.70.

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych przeważała tendencja słaba, przy obrotach niewielkich. Notowano: 4 proc. inwestycyjna zwykła 117 (—50), 5 proc. konwersyjna 63 (—25), 7 proc. stabilizacyjna 67.63—67.50 — 67.63 (—25), 8 proc. listy zastawne Przemysłu Polskiego funtowe 75.50, 4 i pół proc. listy ziemskie 48—47,75 (—25), drobne odcinki 47,50, 8 proc. ziemskie złotowe 43.25, 7 proc. ziemskie dolarowe 47.50—47.25, 5 proc. Warszawy 1933 r. 57.75 (—25), tranzakcje dokonane, a nie notowane: 3 proc. Pożyczka Budowlana 45, 4 proc. dolarowa 53, 6 proc. dolarowa 72.75 (—25), 7 proc. śląska 65.75, 4 i pół proc. Warszawy 64, odcinki po 50 zł. — 80, 5 proc. Warszawy 69.25, 5 proc. Łodzi 1933 r. 50,38, 5 proc. Siedlec 1933 r. 38, za 8 proc. dillonowską chciano płacić 84.75, za 7 proc. warszawską — 63.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: tranzakcje: dolary 5.28, poż. budowlana 44.75, poż. stabilizacyjna 67.75; poż. inwestycyjna — sprzedaż 117.50, kupno 116.75, Bank Polski 86.00—85.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi z roku 1933 — 51.25—51.00. Tendencja utrzymana.

***

Rynek prywatny bez zmian. Dolary — sprzedaż 5.28, kupno 5.26, funty 26.75—26.70, marka niemiecka 2.01—2.00, dolar złoty 8.92—8.90, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 51.25—51.00.

Bank Polski płacił za dolary 5.25, 5.26 i za czeki 5.28, za funty — 26.58.

Liczba wrzecion

w przemyśle europejskim

Międzynarodowe zjednoczenie przędzalnianych, tkackich i bawełnianych związków ogłosiło po trzyletniej przerwie dane statystyczne z dnia 31 grudnia 1933 roku, odnoszące się do **światowego przemysłu bawełnianego.** W dniu tym **czynnych było ogółem 3,129,969 wrzecion,** wobec 3,158,778 w dniu 31 grudnia 1930 roku. Zaznaczyć należy, że niemal **we wszystkich krajach Europy nastąpiło ograniczenie produkcji na korzyść Azji,** a zwłaszcza Japonji, w której przemysł bawełniany rozwinął się wydatnie.

Eksport włókienniczy do Argentyny

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie delegowała ostatnio swego wysłannika éksportowego do Argentyny, celem nawiązania dalszych stosunków handlowych z tamtejszym rynkiem.

Dotychczas przedstawiciel izby otrzymał zamówień na rynku argentyńskim **na sumę przeszło 600 tys. zł., które dotyczyły głównie materjałów włókienniczych.**

Mając na celu zwiększenie ekspansji eksportowej w Argentynie wysłannik izby zamierza uruchomić w Buenos Aires stałą ekspozyturę przemysłu polskiego, co w znacznym stopniu przyczyni się do zwiększenia wymiany towarowej Polski z Argentyną.

Na fali radjowej.

JAPOŃSKI DUMPING RADJOWY.

Przemysł japoński konkuruje we wszystkich niemal — że dziedzinach z przemysłem europejskim, zalewając już dzisiaj rynki całego świata, tak towarami, których ceny są nieraz kilkakrotnie niższe niż ceny tych samych towarów wytwarzanych przez przemysł innych państw. Jako ostatnio donoszą, fabryki radjosprzętu japońskiego rzuciły na rynek nowozelandzki nowy typ wspaniałych pięciolampowych odbiorników, któ re odpowiadają wszelkim wymogom stawianym przez tamtejsze ministerstwo przemysłu i handlu. Cena tych odbiorników jest niezwykle niska, bo wynosi zaledwie około 70 zł.

Zagadnienie popularnego i taniego radjosprzętu, od dłuższego czasu już jest dyskutowane w Polsce, a w ostatnich miesiącach polski przemysł radjotechniczny zajął się intensywnie tą sprawą chcąc jeszcze w jesieni r. b. rzucić na rynek krajowy typ nowego odbiornika „ludowego", którego jakość i cena pozwoliłyby na to rozpowszechnienie go wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

TRANSMISJA Z LODOWCA.

W cyklu swoich letnich wędrówek mikrofonowych, radjofonja austrjacka organizuje w końcu lipca r. b. transmisję z jednego z lodowców, leżących w górach Tyrolu. Transmisje górskie są popularne wszędzie, a pamiętamy, iż swego czasu radjofonja francuska przeprowadziła reportaż z masywu Mont Blanc. Radjofonja polska w dorobku swoim posiada szereg transmisyj z okręgów górskich. Są to głównie reportaże związane z zawodami narciarskiemi.

„ENFANT TERRIBLE" RADJOFONJI EUROPEJSKIEJ.

Ścisk w eterze spowodowany dużą ilością pracujących w Europie rozgłośni sprawił, iż daje się odczuwać dotkliwy brak fal, na których mogłyby pracować poszczególne rozgłośnie. Zagadnienie odpowiedniego i jaknajbardziej praktycznego podziału fal absorbuje oddawna już Międzynarodową Unję Radjofoniczną, której decyzjom podporządkowują się przeważnie wszystkie rozgłośnie.

Jest jednak kilka stacyj, które pozwalają sobie na nierespektowanie uchwał Międzynarodowej Unij Radjofonicznej. Prawdziwem enfant terrible radjofonji europejskiej jest rozgłośnia Luxemburg, której głównym celem jest reklama wielkich firm niemieckich, francuskich i belgijskich. Stacja ta nietylko, że nie chce się zastosować do postanowień M. i R. i zwolnić falę na której jure caduco pracuje, lecz zapowiada zwiększenie swej mocy do 500 klw. Niewątpliwie sprawą tą zajmie się na najbliższem posiedzeniu Międzynarodowa Unja Radjofoniczna.

TRUDNOŚCI ZEGARÓW HOLENDERSKICH.

Radjofonja holenderska musi zwalczać duże trudności w związku z różnicą czasu, gdyż czas holenderski różni się o 40 minut od czasu środkowo-europejskiego i o 20 minut z Greenwich. Ostatnio holenderskie ministerstwo spraw wewnętrznych złożyło wniosek w parlamencie proponujący wprowadzenie w całej Holandji czasu według Greenwich, przez co ułatwi się pracę tak radjofonji, jak i przedsiębiorstwom komunikacyjnym.

RADJOFONJA SZKOLNA W CZECHOSŁOWACJI.

Radjofonja szkolna obejmowała w Czechosłowacji dotychczas jedynie szkoły powszechne. Obecnie ministerstwo oświaty nosi się z zamiarem rozszerzenia tej działalności również i na szkoły średnie. Do pracy ma być zaprzągnięte tak radjo, jak i film dźwiękowy, przyczem oba te nowoczesne środki współpracy ze szkołą i rozszerzenia jej horyzontu mają być traktowane jako godziny obowiązkowe. Jak wiadomo również i w Polsce, radjofonja oddaje duże usługi szkolnictwu organizując audycje specjalnego typu dla szkół.

Sensacja sezonu turystycznego

Pociągiem i okrętem wokół Europy

Na zakończenie tegorocznego sezonu turystycznego organizuje biuro podróży Wagons - Lits - Cook wielką wycieczkę — raid lądowo - morski na trasie Katowice — Budapeszt — Wiedeń — Wenecja — Triest — Ateny — Konstanca — Bukareszt — Lwów. Ze względu na doskonale obmyślaną trasę, umożliwiającą uczestnikom wycieczki zwiedzenie najpiękniejszych zakątków Europy oraz z uwagi na fakt, że wycieczka ta pod względem atrakcyj i komfortu organizacyjnego przewyższa wszystkie dotychczas urządzane, nie ulega kwestji, że stanie się ona największą atrakcją sezonu turystycznego. Podróż drogą lądową odbywać się będzie w luksusowych pociągach, które zawierać będą wagonbar oraz wagon - dancing co daje gwarancje przyjemnego i wesołego spędzenia podróży. Z niezwykłą skrupulatnością została również opracowana podróż morska, która odbywać się będzie na najlepszym statku o luksusowych dwuosobowych kabinach, gdzie wycieczkowicze będą mieli do użytku wodę bieżącą i ciepłą. We wszystkich miastach wycieczkowicze będą podejmowani przez specjalne komitety. Wycieczka ta w najcudowniejszej porze roku w sezonie winogron i morel wyruszy z Katowic w dniu 30 września i potrwa do dnia 12 października, a więc 13 dni.

Należy również zaznaczyć, że uczestnicy tej najpiękniejszej w r. b. wycieczki korzystać będą we wszystkich miejscowościach z usług specjalnych przewodników co umożliwi zwiedzenie wszystkich zabytków. Karta uczestnictwa w wycieczce wynosi zł. 480.

Zapisy przyjmuje wyłącznie biuro podróży Wagons - Lits - Cook ul. Piotrkowska 64. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc przydzielonych dla Łodzi należy spieszyć się z zapisami.

Cena karty uczestnictwa obejmuje utrzymanie w wagonach restauracyjnych, pobyt i utrzymanie w hotelach, całkowite utrzymanie na okręcie, paszport i wizy, zwiedzanie, napiwki i t.d.

Liczne wypadki na jezdni i na chodnikach

Dwóch chłopców pod kołami wozów.—Przejechana przez auto. Wieśniak wypadł z tramwaju.—Tynkiem w głowę

Dzień wczorajszy obfitował w liczne wypadki na jezdniach i na chodnikach miasta. Kilku przechodniów odniosło dotkliwe obrażenia bądź skutkiem przejechania przez auto lub dorożkę, bądź też nawet skutkiem uderzenia walącym się domów tynkiem.

Przed domem przy ul. Wólczańskiej nr. 115 dostał się pod wóz 12-letni Czesław Wilczyński, zamieszkały przy ul. Legjonów 12.

Chłopiec próbował przebiec przez jezdnię tuż przed nadjeżdżającym ciężkim wozem fabrycznym. Malec nie wyliczył dość dobrze szybkości i dostał się pod kopyta końskie i następnie pod koła.

Nieszczęśliwe dziecko podnieśli przechodnie spod wozu broczącego krwią. Lekarz pogotowia ustalił uszkodzenie kręgosłupa i ciężkie obrażenia cielesne, i przewiózł chłopca do szpitala w stanie groźnym.

*

Tegoż dnia jeszcze jeden chłopiec dostał się pod koła wozu. Tym razem rzecz działa się na ulicy Rokicińskiej przed domem Nr. 1. Poszkodowanym jest 7-letni Czesław Mroczak (Wodna 31), który odniósł złamanie nogi i ogólne potłuczenia. Lekarz odwiózł go do szpitala Anny Marji.

Woźnica Jan Derendarz został pociągnięty do odpowiedzialności karnej, gdyż wypadek powstał nie bez jego winy.

*

W tym bogatym wydarzenia dniu zdarzył się rzadko notowany wypadek: oto pasażer tramwaju przechylił się tak niefortunnie przy stopniu wejściowym do wagonu, że stracił równowagę i runął na jezdnię.

Poszkodowanym jest 29-letni Władysław Jeziorny ze wsi Smolarnia. — Tramwaj linji Nr. 3, przebiegający akurat koło domu przy ul. Napiórkowskiego nr. 30 — został na chwilę zatrzymany.

Jeziorny doznał złamania ręki i ogólnych potłuczeń.

*

Wreszcie ostatni wypadek, o którym już wspominaliśmy na wstępie:

Na ulicy Zgierskiej 40 na przechodzącego 48-letniego Abrama Goldberga (Zgierska 18) spadł kawał tynku, oberwany wskutek podmycia przez deszcze z balkonu pierwszego piętra domu przy ul. Zgierskiej 40.

Goldberg wskutek uderzenia odłamkami tynku, odniósł uszkodzenia głowy i szyi. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Policja wdrożyła dochodzenie przeciw właścicielowi domu, który odpowiadać będzie za zaniedbanie remontu domu.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Wobec wielkiego powodzenia, jakiem cieszył się rosyjski teatr artystyczny, który podczas wtorkowej premjery zdobył sobie gorące uznanie wyprzedanej widowni, artyści rosyjscy pozostaną w naszem mieście jeszcze przez kilka dni.

Dziś i jutro, t. j. w czwartek i piątek, grana będzie w dalszym ciągu sztuka Szkwarkina „Czużoj rebionok" w sobotę zaś i w niedzielę wejdzie na afisz „Sen Wujaszka" według F. Dostojewskiego.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i dni następnych wiecz arcywesoła, pełna wesołych qui pro puo farsa Arnolda „Zgromadzenie publiczne". Publiczność bawi się kapitalnie oklaskując gorąco doskonałych wykonawców.

Ceny miejsc najniższe. W razie niepogody teatr szczelnie oszalowany.

Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wczorajsza premjera „Ostatni taniec" z Michałem Michalesko wypadła imponująco, i cieszyła się wielkiem powodzeniem, teatr był wypełniony po brzegi.

REWELACYJNY PROGRAM W „BAGATELI".

Ostatnia rewja „Bagateli" p. t. „To trzeba zobaczyć" wypadła doskonale pod każdym względem. Tak dowcipnych skeczów, jakie są w obecnej rewji, nie widzieliśmy na żadnym programie. Również i teksty zostały szczególnie dobrze dobrane.

Ulubienica publiczności p. Jadwiga Bukojemska, która wstępnym bojem zdobyła sobie serca łodzian, wykonywuje doskonałe recytacje, cieszące się wielkiem powodzeniem a Trio Aleksandryjskich zachwyca wszystkich doskonałemi popisami tanecznemi.

Sempoliński, „Tomasz", jak go ochrzciła publiczność — kapitalny w swoich piosenkach. Także pp. Doree, Kozłowska, Gordez, Jaszczołt i t. p.

Całość zmontowana należycie przez kierownika artystycznego „Bagateli" p. Sempolińskiego.

Orkiestra doskonała.

Przy tych wszystkich atrakcjach i szlagierach dyrekcja „Bagateli" nie podwyższyła cen za bilety, tak, że obecny program jest dostępny dla wszystkich.

Budynek „Bagateli" zabezpieczony od deszczu.

Dziś dwa przedstawienia: — o godzinie 8-ej i 10-ej wiecz.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, 26 lipca 1934 r.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35—6.38. Muzyka (płyty). 6.38—6.53 Gimnastyka. 6.53—7.05. Muzyka (płyty). 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7.25—7.35 Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne 12.05—12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00. Fantazje operowe. 13.00—13.05 Dziennik południowy. 13.05—13.20. Transmisja z Wilna audycji dla dzieci 13.20—14.00. Muzyka jazzowa w wyk. orkiestry londyńskiej B. B. C. — płyty. 14.00—14.05. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05—14.15: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi 14.15—16.00: Przerwa.

16.00—17.00. Muzyka lekka. Wykonawcy: zespół Haliny Adamskiej - Grossmanowej. Loda Rogińska — śpiew.

17.00—17.15. Muzyka (płyty).

17.15—17.40. Recital skrzypcowy Zdzisława Jahnke (tr. z Poznania).

17.40—18.00. Utwory fortepianowe w wyk. Karola Kleina (tr. z Krakowa).

18.00—18.15. Pogadanka Stefanji Podhorskiej-Okołów.

18.15—19.00. Słuchowisko literackie p. t. „Człowiek, który widział djabła" — pg. Leroux — Transmisja z Krakowa.

19.00—19.10: Rozmaitości.

19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny.

19.15—19.50. Muzyka lekka z Gastronomji.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.02: „Myśli wybrane".

20.02—20.12. Repertuar teatrów.

20.12—20.50. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Tadeusza Faliszewskiego — piosenki.

20.50—21.00: Dziennik wieczorny.

21.00—21.02: Capstrzyk Marynarki Wojennej. Transmisja z Gdyni.

21.02—21.12. Muzyka — płyty.

21.12—22.00. Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela).

22.00—22.15. „Konieczność czy wolność" — odczyt z cyklu „Fizyka i Metafizyka" — wygłosi prof. Ajdukiewicz (tr. ze Lwowa).

22.15—23.00. Muzyka taneczna z danc. „Oaza".

23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

DZIŚ SŁUCHAMY.

20.45. MEDJOLAN. „Iris" — opera Mascagniego.

22.05. LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

Złóż ofiarę na powodzian

Pabianice.

AKCJA POMOCY DLA POWODZIAN.

Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady Grodzkiej B.B.W.R. p. dr. Eichlera odbyło się w sali cstrażackiej zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa celem zorganizowania pomocy dla powodzian. Zebranie zwołał komisarz rządowy p. Jabłoński. Na zebranie pomimi okresu wakacyjnego przybyło 50 osób, reprezentujących wszystkie sfery miejscowego społeczeństwa. Zebrani utworzyli Komitet Ofiarom Powodzi pod przewodnictwem rejenta p. Wallasa, oraz sekcje: finansowa — przewodniczący dr. Bronistowski, propagandowa — przewodniczący p. Józef Sajda, gospodarczą — przewodniczący p. dyr. Kanenberg, organizacyjną — przew. p. dyr. Sokołowski.

Wszyscy przewodniczący sekcyj wchodzą w skład komitetu wykonawczego, który ukonstytuował się w następujący sposób przewodniczący p. Wallas, wiceprzewod. ks. dr. Lewandowicz i p. dr. Eichler, skarbnik p. dr. Bronistowski, sekretarz p. Wypych. Komitet wykonawczy wraz z sekcjami natychmiast przystapił do opracowania planu działalności. P. komisarz Jabłoński zakomunikował zebranym, że zostało otwarte konto komitetu w K.K.O., na które wpłynęło już kilkadziesiąt złotych. P. Teodor Nowak oświadczył, iż pracownicy miejscowej Ubezpieczalni opodatkowali się na cele pomocy powodzianom w wysokości od pół do 2-ch procent od miesięcznych poborów na okres 3-ch miesięcy. Akcja Komitetu pójdzie głównie w kierunku gromadzenia funduszów w gotówce oraz materjałów odzieżowych i odzieży.

NOWE AUTOBUSY.

Na linji Pabianice Łask uruchomiły w bieżącym tygodniu Łódzkie Koleje Dojazdowe piękne autobusy. Frekwencja pasażerów jest dość znaczna, ludność bowiem chętnie korzysta z wygodnych autobusów.

ROZWÓJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ.

Powołana do życia przed kilku miesiącami przez p. Józefa Sajdę Organizacja Młodzieży Pracującej Ognisko w Pabianicach rozwija się nadspodziewanie, liczy bowiem już 180 członków. Obecnie sekcja kobieca uruchomiła szwalnię, która zajęła się szyciem mundurów organizacyjnych dla okręgu Łódzkiego. Projektuje się również uruchomienie pracowni dla chłopców.

Rozmaitości ze świata

CAŁY TOM O JEDNEJ CYFRZE.

Nakładem jednego z wydawnictw nowojorskich wyszła gruba, 400-stronicowa książka poświęcona w całości historji cyfry siedem; zawiera ona wszystkie legendy, podania, przesądy, związane z siódemką. Autor dzieła, Martinort, uchodzi w Nowym Yorku za dziwaka, ale może właśnie dlatego książka jego cieszy się ogromnem powodzeniem.

BUNT GIRLSÓW W HOLLYWOOD.

W jednem z ateliers filmowych Hollywoodu miano nakręcać wielką rewję. Reżyser Mitchel Leizen od tygodni już prowadził próby scen zbiorowych tańca z 48 girlsami. Od 8 rano zaczynała sią już praca. Na dwa dni przed nakręceniem reżyser zabrał się do girlsów niezwykle ostro. Dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści razy kazał im powtarzać jedną i tę samą scenę. Nic go nie zadowalało. Dobiegała północ, a próby trwały dalej. Wreszcie o 1-ej w nocy niezmordowany reżyser postanowił przerwać pracę i zwolnić girlsy. Wówczas, podbuntowana przez koleżanki zerwała się jedna z girlsów i dobiegłszy do reżysera wymierzyła mu siarczysty policzek. Teraz zerwała się burza. — Wszystkie girlsy, jedna przez drugą, usiłowały dostać się do reżysera i dać mu ten sam „prezent". Osaczony ze wszystkich stron reżyser stracił przytomność i zemdlał. Nazajutrz nastąpiła rozprawa w gabinecie dyrektora. Girlsy zostały ukarane grzywną za samosąd, a reżyser otrzymał naganę za przetrzymywanie tancerek zbyt długo.

HOTELE TYLKO DLA KOBIET.

W roku 1924 założyły odważne i przedsiębiorcze Amerykanki hotel dla kobiet w New Yorku. Dziś posiada już N. York sześć takich hoteli, które doskonale prosperują. Na część klienteli tych hotelów składają się starające się o rozwód panie. Mężczyznom wstęp jest wzbroniony nawet do sali restauracyjnej. Ale nietylko New York, lecz wślad za nim Boston, Chicago, Hollywood pobudowały takie hotele. Za przykładem Ameryki poszedł Paryż, gdzie spółka finansowa wyłącznie z kobiet złożona urządziła taki hotel niewieści o 126 pokojach na bulwarze Sebastopol. Z potrzeby, wygody, czy też idąc za popędem snobizmu, paryżanki frekwentują dość licznie ów hotel, który stał się rychło ulubionym tematem dowcipów i żartów na łamach tygodników satyrycznych.

Księgi handlowe winny być założone

Bezskuteczne zabiegi o odroczenie mocy obowiązującej rozporządzenia

W związku z ogłoszeniem rozporządzenia określającego, jakie przedsiębiorstwa uważać należy za prowadzone w większym rozmiarze, szereg organizacyj gospodarczych **wszczęło starania o odroczenie jego mocy obowiązującej do przyszłego roku.** Wystąpienie powyższe motywowane jest tem, iż rozporządzenie rozszerza krąg firm, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych, **wprowadzenie zaś tego obowiązku w połowie roku gospodarczego jest niecelowe i wysoce niekorzystne** dla przedsiębiorstw, podlegających jego działaniu.

O odroczenie mocy obowiązującej omawianego rozporządzenia zabiegała jeszcze w czerwcu t. j. przed jego ogłoszeniem, łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa, jednak bezskutecznie, nie ulega zatem wątpliwości, że i **obecne starania organizacyj gospodarczych nie dadzą rezultatu.** Szereg jednak firm, licząc widać na ewentualność odroczenia mocy działania rozporządzenia, dotychczas **jeszcze nie zaprowadziło ksiąg handlowych,** pomimo, iż grozi to represjami karnemi z art. 280 kodeksu karnego. W związku z tem łódzka Izbą Przemysłowo-Handlowa z naciskiem przypomina, iż wszystkie firmy, objęte rozporządzeniem **we własnym swom interesie winny bez opóźnienia przystąpić do założenia prawidłowych ksiąg.**

Możliwości eksportowe do Chin

Polska Izba Handlowa w Szanghaju pracować będzie nad zbliżeniem gospodarczem obu krajów

Jak donosiliśmy, w Szanghaju rozpoczęła działalność polska izba handlowa, która postawiła sobie za zadanie **ożywienie wymiany handlowej między Polską a Chinami.** Może to mieć poważne znaczenie dla przemysłu włókienniczego, który już niejednokrotnie podejmował próby wejścia na rynki chińskie. Aczkolwiek ma on tam groźnego konkurenta — Japonję, która operuje tak poważnymi plusami, jak znacznie tańszy transport towarów, oraz, co najważniejsza, ogromnie niskiemi cenami, to jednak **możliwości eksportu włókienniczego do Chin są poważne,** ponieważ towary japońskie są tam niemile widziane i niejednokrotnie spotykają się z zorganizowanym bojkotem ze strony kupców oraz nabywców.

Nasze dotychczasowe obroty z Chinami przedstawiają się jeszcze dość skromnie. Tak nap. w roku 1933 według danych chińskiego urzędu ceł morskich wywieźliśmy: tkanin wełnianych za 2,011 zł., przędzy wełnianej za — 203,549 zł., tkanin wełnianych z domieszką innych materjałów za zł. 609,992, przędzy sztucznego jedwabiu za zł. — 47,027 i t. d. Jak widać z powyższego, **rynek chiński reflektuje przedewszystkiem na towary tańsze.**

Stwierdzić należy, że rynek chiński nietylko dla włókiennictwa łódzkiego może stanowić poważniejszy teren zbytu, ale i **dla łódzkiej galanterji,** szczególnie zaś dla galanterji skórzanej i dla guzików.

SPORT.

Mecz Austria—Ł.K.S.

rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym

Zapowiedziany na dzień wczorajszy mecz piłkarski między słynną drużyną wiedeńską „Austria" a ŁKS-em na stadjonie przy Al. Unji wskutek całodziennego ulewnego deszczu nie doszedł w dniu wczorajszym do skutku i odbędzie się w dniu dzisiejszym na stadjonie ŁKS-u o godz. 17.30. Piłkarze wiedeńscy bawią w Łodzi już od wtorku wieczór.

We wtorek, dn. 31 b. m. Austria rozegra w Warszawie mecz z reprezentacją stolicy.

Ameryka— Australja 3:2

Amerykanie zakwalifikowali się do finału z Anglią

Spotkanie Wood—Crawford przerwane przy stanie 6:3, 9:7 dla amerykanina zostało w dniu wczorajszym dokończone. Australijczyk wygrał kolejno dwa sety w identycznym stosunku 6:4, 6:4 i zdawało się już, że rozstrzygnie mecz na korzyść Australji, gdy amerykanin wygrał znów niespodziewanie decydującego piątego seta 6:2.

W ostatniem spotkaniu Shields pokonał względnie łatwo Mac Gratha w trzech setach 6:4, 6:2, 6:4. Tak więc: Ameryka wygrała całe spotkanie w stosunku 3:2 i w nadchodzącą sobotę grać będzie we finale z obrońcą puharu Anglją.

Nowy rekord Polski

ustanowił Kucharski w biegu 800 metrów

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie, w czasie których Kusociński doznał sensacyjnej porażki w biegu na 3 klm., startował też nasz drugi zawodnik Kucharski. Kucharski brał udział w biegu na 800 mtr., w którym zajął trzecie miejsce za Eastmanem i Ny. Czas Kucharskiego 1.54,5 jest nowym rekordem Polski na tym dystansie.

Makabi—Cracovia 2:1

Mecz piłki wodnej

W Krakowie rozegrany został w środę mecz piłki wodnej o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy Makabi a Cracovią. Spotkanie wygrała Makabi w stosunku 2:1. Bramki dla niej zdobyli Soldinger i Ritterman. Dla Cracovii bramkę strzelił Kot.

Wybuch granatu

w domu przy ul. 28 Pułku S. K. 11

Dom przy ul. 28 Pułku S. K. Nr. 11 został w dniu wczorajszym wstrząśnięty odgłosem niezwykle silnej detonacji. Gdy przerażeni mieszkańcy nietylko tej posesji, ale i domów sąsiednich wybiegli na ulicę — ujrzeli kilka wybitych szyb w mieszkaniu Stanisława Modrzejewskiego. Gdy wbiegli do lokalu — ujrzeli Modrzejewskiego i jeszcze jednego, młodego mężczyznę leżących na podłodze przedpokoju i broczących krwią. Obok dwoje dzieci Modrzejewskiego płakało głośno i narzekało na okaleczenia.

Piećdziesiecioletni Stanisław Modrzejewski znalazł w polu łuskę od granatu i postanowił zrobić z niej popielniczkę. W dniu wczorajszym Modrzejewski w towarzystwie Jerzego Wolskiego, zam. przy ul. Ogrodowej 26, przystąpił do pracy. Podczas manipulowania pilnikiem i młotkiem u zapalnika granatu, nastąpił bardzo silny wybuch. Odłamki granatu zadały ciężkie rany przedewszystkiem Modrzejewskiemu. lżej raniły Wolskiego i pokaleczyły dwoje dzieci Modrzejewskiego: Wiesławę i Jana.

Sąsiedzi wezwali pogotowie. Lekarz opatrzył wszystkich poszkodowanych, a Modrzejewskiego w stanie ciężkim skierował do szpitala. (g).

Tomaszów Mazowiecki

—o—

POMOC OFIAROM POWODZI.

Z inicjatywy komisarza rządowego E. Rychlickiego, odbyło się w ratuszu ogranizacyjne zebranie lokalnego komitetu niesienia pomocy powodzianom.

Po krótkiem omówieniu sprawy, dotyczącej akcji pomocy osobom, dotkniętym klęską powodzi, komisarz Rychliński postawił wniosek o powołanie lokalnego komitetu niesienia pomocy. Obecni w liczbie 54 osób jednogłośnie wyrazili zgodę na powołanie do życia takiego komitetu.

Wyłoniony został komitet wykonawczy w skład którego weszli pp.: komisarz Rychlicki, jak przewodniczący, ks. prałat Sochański, jako pierwszy wice-prezes, dyr. M. Hertz — drugi wice-prezes, komisarz K. K. O. Witkowski, — skarbnik, refer. wydz. ogólnego magistratu, Stępniak — sekretarz.

Członkowie: ks. pastor May, rabin Brot, inż. Dudziński.

Na zebraniu tem utworzono cztery sekcje: 1) sekcję propagandową, na czele której stoi mec. Grygosiński, 2) sekcję finansową — dyr. Chowaniec, 3) sekcję zbiórki naturalnej i odzieży — sędzia Miernik, oraz komisję rewizyjną — z dyr. Czerniawskim na czele.

Wymienione sekcje przystąpiły już do pracy. Zebrania odbyły się w lokalu ratusza i Komunalnej Kasy Oszczędności.

Akcja pomocy powodzianom prowadzona jest nader energicznie.

Społeczeństwo tomaszowskie nie pozostało obojętne na wezwania Komitetów, a dowodem tego są składki, wpłacone do K. K. O., bądź wprost na konto P. K. O. ogólnego Komitetu Pomocy Powodzianom.

Robotnicy i pracownicy Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu z ostatniej wypłaty przekazali na rzecz powodzian przeszło Zł. 3.000.— W ciągu jednego dnia do K. K. O. wpłaciło kilkoro dzieci sumę Zł. 30.— Przypuszczać należy, że ten piękny czyn dziatwy naszej, współczującej biednej ludności, dotkniętej powodzią, zachęci wszystkich obywateli naszego miasta do natychmiastowego składania ofiar.

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej samorzutnie uchwalili opodatkować się na rzecz powodzian w następującej wysokości: do 6-ej kategorji urzędniczej — 2 proc. swych poborów miesięcznych, od 6-ej do 10-ej kat. — 1 proc. poborów, zaś od 10-ej wzwyż — pół proc. poborów brutto.

Również urzędnicy państwowi powziąć mają podobną uchwałę. Co się zaś tyczy pracowników prywatnych — wysokość opodatkowania nie jest jeszcze znana.

Komitet lokalny opracował cały szereg imprez dochodowych, a więc w niedzielę urządzony będzie znaczek uliczny, następnie loterja fantowa na ulicach miasta, zabawa ogrodowa z koszem szczęścia.

Niezależnie od tego komitet roześle po mieście listy ofiar.

POZIOM PILICY PODNOSI SIĘ.

W związku z katastrofalną powodzią na południu Polski i ciągłemi ulewnemi deszczami, poziom rzeki Pilicy stale się podnosi, wywołując wielkie zaniepokojenie wśród mieszkańców wiosek, położonych niedaleko brzegu.

Zarząd miejski zaangażował specjalnego drużnika, którego zadaniem jest mierzenie poziomu wody w Pilicy. Drużnik obowiązany jest codziennie składać raporty o poziomie wód wydziałowi technicznemu magistratu. Według ostatnich sprawozdań wynika, że poziom na rzece Pilicy podniósł się o blisko pół metra.

Niebezpieczeństwa wylewu wydział techniczny narazie się nie dopatruje.

UWAGA! HUISEN I HILWERSUM ZMIENIŁY FALE.

Wszystkich posiadaczy odbiorników lampowych zainteresuje niewątpliwie wiadomość, iż dnia 1 lipca rozgłośnie w Huisen i Hilwersum zmieniły fale. I tak Hilwersum pracuje na długiej fali 1875 m., zaś Huisen na fali 301 m

Jedyne letnie kino dźwiękowe w ogrodzie

„RAKIETA"

Sienkiewicza 40.
tel. 141-22.

DZIS PREMJERA. Najwspanialszy film produkcji wiedeńskiej DZIS PREMJERA.

Wielka Księżna Aleksandra

W rol. gł. światowej sławy śpiewaczka **Marja Jeritza, Scheke Schakal i Leo Slezak**

Film mówiony i śpiewany po niemiecku — djalekt wiedeński.

Następny program: Franciszka Gall w filmie: **„SKANDAL w BUDAPESZCIE".**

Do akt Nr. Km. 978 1933 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1934 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Przejazd 34, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania i 400 giętych krzeseł, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 17 lipca 1934 r.
Komornik: ZAJKOWSKI.
Sprawa Z. U. P. U., p-ko Kinu „Dom Ludowy".

Do akt Nr. Km. 761 1934 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 35, m. 13 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 sierpnia 1934 r. o godz. 11,30 w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 67, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, oszacowanych na łączną sumę złotych 640, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 6 lipca 1934 r.
Komornik: E. KOROCZYCKI.
Sprawa Henocha Werdigera p-ko Mordce Fajflowiczowi.

Do akt Nr. Km. 1162 1934 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Dowborczyków 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 sierpnia 1934 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ulicy Południowej 26 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: różnych książek i ruchomości, kredens o 6 drzwiach, pomocnik o czterech drzwiach, stół do rozsuwania dębowy, stół do samowaru, 10 krzeseł z plecionemi siedzeniami, szafa o 3 drzwiach z lustrem, stolik okrągły i inne, oszacowanych na łączną sumę zł. 6.464, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 20 lipca 1934 r.
Komornik: St. GÓRSKI.
Sprawa Żywieckiej Fabryki Papieru „Solali" p-ko K. Fiszerowi i J. Fiszerowej.

Do akt Nr. Km. 531 1934 r. i 1121 1934.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańską Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 lipca 1934 r. o godzinie 12-ej w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 80, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie czterech snowadeł mechanicznych, czterech przewijarek i ośmiu krosien mechanicznych, oszacowanych na łączną sumę zł. 4800, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 11 lipca 1934 r.
Komornik: M. LIPIŃSKI.

Do akt Nr. Km. 208 1934 r.
OBWIESZCZENIE,
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 lipca 1934 r. o godzinie 11-ej w Łodzi przy ulicy Al. Kościuszki 10, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie maszyny do wyrobu trykotaży, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 11 lipca 1934 r.
Komornik: M. LIPIŃSKI.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny
LEKARZA DENTYSTY 30—4
A. ŻADZIEWICZA
przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83.

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — — WIELOKROTNIE LEPSZE!
OLLA
PREZERWATYWY?

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do
„Kropli Mleka"

Dr. med.
F. Klozenberg
choroby nerwowe
powrócił.
Narutowicza 37, tel. 105-53

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 205-38
czynna od 9 r. do 9 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała dobę. Dla pań oddzielna poczekalnia.
Porada 3 złote.

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i płciowych
Cegielniana 15
TELEF. 149-07.
przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9—1-ej.
CENY LECZNICOWE.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

DOKTÓR
S. BROTMAN
PRZEPROWADZIŁ się na ul.
Kilińskiego 60
róg Składowej.
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie niemocy płciowej. Czynności zapobiegawcze. Dla bezrobotnych i niezamożnych ustępstwo.
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—6 pp. i od 9—10 w. Telefon 189-33.

Dr. J. M. Barciński
powrócił.
Gabinet rentgenowski leczniczy i rozpoznawczy.
Zdjęcia i prześwietlenia rentgenowskie również w mieszkaniu pacjenta.
Leczenie krótkiemi falami radjowemi.
Ul. 11-go LISTOPADA 20, tel. 214-50.
Przyjmuje 8—9 i 4—7.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Została przeniesiona na ul.
Zielona 2, tel. 189-33
od 9 rano — 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarz od 11—1 i od 3—4.
30-2

FELIKS TURYN
Choroby wewnętrzne
Spec. narządów trawienia
przeprowadził się na
Al. Kościuszki 22
(Piotrkowska 79),
tel. 133-05. Godz. 5—7.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ul. PIOTRKOWSKA № 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

DOKTÓR
Wołkowyski
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Cegielnianą 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

Dr. Feldman
AKUSZER GINEKOLOG
przeprowadził się
Kilińskiego 113
(NAWROT 41) Telefon 155-77

Kawaler, pracownik fabryki wyr. bawełnianych, znający tkactwo, obznajmiony ze sprawami administracyjnemi, podatkowemi i świadczeniami socjalnemi
poszukuje posady
Może być na wyjazd. — Wymagania skromne. Oferty „H. R." do adm. Republiki. 40-2

Kupno i sprzedaż

Kupię motor elektryczny
trójfazowy 3.000 volt 250—300 koni.
Oferty sub „G. S". do Administracji Republiki.

MOTOR 7 i pół konny w dobrym stanie do sprzedania okazyjnie. Informacje „Zew", Piotrkowska 15.

SPRZEDAM 2 łóżka z materacami w b. dobrym stanie za 60 zł., 2 szafy i kasę ogniotrwałą za bezcen. Berliner, Zawadzka 6.

KUPIĘ używany odkurzacz i froterkę elektryczną. Telefonować 203-38, wewnętrzny 409.

Lokale

MIESZKANIA, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane i z klatki schodowej od zł. 20, poleca „Lokumpol", Piotrkowska 55, parter, tel. 117-67.

POKÓJ umeblowany z wygodami, telefonem, wynajmę. Gdańska 77, m. 9, tel. 217-11. Zgłosić się od 8—10 i 16—20.

POKÓJ frontowy słoneczny umeblowany do wynajęcia. Centralne ogrzewanie, winda. Telefon 122-11.

NA ULICY Przejazd poszukuję pokoju umeblowanego, oddzielne wejście. Oferty „Wypłacalny".

W czystym domu
poszukuję pokoju nieumeblowanego ze wszelkiemi wygodami. Oferty sub „Stałe komorne" do administracji Republiki. 39-2

DWA SŁONECZNE pokoje z kuchnią i wygodami na drugiem piętrze przy ulicy Zawadzkiej 9, m. 27, do wynajęcia od 1 sierpnia. Obejrzeć można czwartek między czwartą a ósmą.

4 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do oddania od zaraz. Wiadomość u dozorcy. Plac Pułku Boernera Nr. 6.

DO WYNAJĘCIA od 1 października 4 pokoje z kuchnią, z wygodami, I piętro Kilińskiego 89, wiadomość 2—4 pp. 29

POKÓJ kawalerski umeblowany z całodziennem utrzymaniem i telefonem do oddania. Przejazd 49, m. 6.

DUŻY pokój frontowy z meblami lub bez, tanio odnajmę. Kilińskiego 89, m. 8, telefon 109-65.

POKÓJ ładnie umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia, ul. Żwirki 26, front, II p., m. 6.

ŁADNY frontowy 2-okienny pokój, ewent. dwa z prawem używalności poczekalni i telefonu. Śródmiejska 31, m. 5.

POSZUKIWANY pokój z kuchnią z wygodami. Oferty do Republiki pod „R.B"

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski męski, Śródmiejska 9.

HOTEL KLUKAS
CEGIELNIANA 34, telefon 131-13
30 pokoi.

LEKARZ dentysta lub lekarka poszukiwani na wyjazd. Zgłosić się u p. Hamburgera, Piotrkowska Nr. 89.

POTRZEBA kilku mężczyzn dobrego wzrostu i dobrej budowy. Teatr Miejski, Śródmiejska, 5—6 pp.

MŁODY człowiek (izr.) obeznany z branżą bawełniano - wigoniową o skromnych wymaganiach poszukiwany. Oferty z dokładnym życiorysem i adresem składać w adm. Republiki sub „Praca"

AGENCI (tki) o dobrej prezencji do sprzedaży pożądanego artykułu poszukiwani. „Magnet", Cegielniana 11.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front, codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł.

Rozmaite

REWELACJA!!! Renomowany zakład fryzjerski I. Jakubowicza, ul. Piotrkowska 60 (w podwórzu) obniżył ceny. Golenie 20 gr., strzyżenie 40, manicure 70 gr.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" a najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

15000 WNIESIE inżynier jako spólnik do interesu. Propozycje do redakcji sub „Inżynier" 27

PANI ROZENBERG, która pozostawiła płaszcz w wagonie kolejowym na linji Łódź — Koluszki, zechce go odebrać w Instytucie Lecz. Radem, Piotrkowska 175.

NA HERBATCE u p. Karczmar dzieci zebrały 50 zł. i wpłaciły bezpośrednio na dom Sierot, Północna 38. Harry Karczmar, Jerzy Wajshoff, Tadeusz Peterzajl Bronia Wajshoff, Niuta Worstman, Karol Wajshoff, Regina Brauner, Dawid Szwarcman, Roma Wajshoff, Dadek Ber.

Zagubione dokumenty

ZAGINĘŁA legitymacja tymczasowa Ubezpieczalni Społecznej za Nr. 3473895 na nazwisko Jochwet Szymchowicz.

KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon letni
poleca
„HELENA"
9 Zawadzka 9
Wejście p. bramę

„Republikę" „Express"
nabyć można codziennie w sklepach p. Lewenberga w TEOFILOWIE, W INOWŁODZIU i na letniskach obok Inowłodza.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.